Opłatę pocztową uiszczono gotówką
Nr. 14

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron
Kraków, 2-go kwietnia 1939 r.

Cena numeru 20 groszy
Rok XXVII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
" kwartalnie . . 2,50 zł
" półrocznie . . 4,50 zł
" rocznie . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.
Wychodzi co niedzielę

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy
poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie Mały Rynek 4 — Redaktor: Eugeniusz Bielenin
Druk.: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.

Powrót Witosa

Chłopi zwracają się do Pana Prezydenta o konsolidację społeczeństwa polskiego

Wybitny, niezależny publicysta ks. dr. Jan Piwowarczyk, w niedzielnym „Głosie Narodu" zamieszcza następujący artykuł:

Witos wraca do kraju, — donoszą z Pragi. To dobrze.

Witos jest Polsce w tej chwili bardzo potrzebny... Były premier rządu narodowego z czasu wojny r. 1920, stanowi dla narodu symbol woli zwycięstwa. Twórca i wódz ruchu ludowego, uosabia zdrowy, piastowski element naszego narodu, a nadto warstwę, która „żywi i broni".

Od sposobu przyjęcia Witosa w Polsce, będzie w dużej mierze zależał rozwój naszych wewnętrznych stosunków. Trzeba wierzyć, że będzie zastosowany taki sposób, który pójdzie po linii upragnionego przez wszystkich porozumienia.

Do stanowiska zajętego przez ks. dra Piwowarczyka nie wiele możemy dodać. Podziela to stanowisko, olbrzymia większość narodu. Ze swej strony podkreślamy, że chłopi z radością witają powrót prezesa Stronnictwa Ludowego, Wincentego Witosa do Polski. Równocześnie z zebrań ludowych płyną uchwały do Pana Prezydenta Rzplitej o konsolidację całego społeczeństwa polskiego. Sposób przyjęcia Witosa, może rozpalić entuzjazm chłopów do wielkich wysiłków.

Decyzja w tej chwili znajduje się w rękach czynników decydujących.

*

Obradują w Krakowie w dniu 26-go marca b. r. zjazd delegatów kół ludowych powiatu krakowskiego, wśród entuzjazmu powziął następujące uchwały, które są wyrazem politycznie myślącej wsi. Tekst ich brzmi:

I. Chłopi ludowcy zebrani na dorocznym walnym powiatowym zjeździe Stronnictwa Ludowego w Krakowie w dniu 26 marca br., w obliczu sytuacji politycznej, wytworzonej w Europie agresją niemiecką, zwracają się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przyspieszenie konsolidacji całego społeczeństwa, celem zabezpieczenia całości Państwa, oświadczając pełną gotowość do największych ofiar z krwi i mienia na rzecz obronności Ojczyzny.

II. Wiadomość o powrocie do kraju Prezesa Wincentego Witosa i emigrantów politycznych, chłopi przyjmują z olbrzymią radością i wiarą, że czynniki miarodajne zlikwidują obecnie „sprawę brzeską" zgodnie z interesami Państwa i wolą Narodu.



Preludium do zagarnięcia Kłajpedy przez Niemcy. Odsłonięcie zburzonego przed 16-tu laty pomnika Kajzera.

Nie widział pan przewodniczącego gdzie?

W gromadach Wiązownica i Piwoda, powiatu jarosławskiego dopuszczono się nadużyć w czasie ostatnich wyborów gromadzkich. Wyborcy z obu gromad wygotowali protesty zaopatrzone podpisami prawie wszystkich mieszkańców, lecz mimo poszukiwań w nocy i w dzień nie udało im się odnaleźć przewodniczących Komisji gromadzkich, którymi są w Piwodzie sołtys Józef Rechton, a w Wiązownicy Stanisław Socha. Ukrywają się podobno poza swą gromadą, by w ten sposób uniemożliwić wniesienie protestów. O tym zawiadomiono starostwo w Jarosławiu. Wójtowi gminy Wiązownica Pryjdzie zapewne przypadło do gustu wójtowanie, które zdobył przy pomocy b. starosty Wąsa. Było to w roku 1933, a teraz rok 1939 panie wójcie.

O POWOŁANIE RZĄDU ZAUFANIA NARODOWEGO

Uchwała Naczelnego Komitetu Wyk. Str. Lud. w dniu 20 marca 1939 r.

W ub. poniedziałek odbyły się całodzienne obrady Nacz. K. Wyk. S. L. Powzięto nast. uchwały.

Naczelny Komitet Wykonawczy stwierdza:

Wypadki ostatnich dni wykazały, iż ocena sytuacji i alarmy ostrzegawcze zawarte tak w uchwałach Kongresu S. L. z dnia 9 października 1938 r. jak Rady Naczelnej S. L. z dnia 10 stycznia br. były aż nadto słuszne.

Formalne włączenie Czech i Moraw do Rzeszy Niemieckiej oraz faktyczny zabór Słowacji przez Niemcy, sprowadziły jeszcze dalsze przesunięcia w układzie sił na niekorzyść Polski, zwiększając grożące jej niebezpieczeństwo.

W obliczu tego niebezpieczeństwa w momencie, kiedy w obronie całości granic i niepodległości Państwa — cały naród polski może lada chwila być wezwany do złożenia życia i mienia w ofierze, — N. K. W. postanawia zwrócić się do P. Prezydenta o powołanie Rządu Zaufania Narodowego i umożliwienia wszystkim stronnictwom polskim współpracy nad wzmocnieniem bezpieczeństwa kraju i ponoszenia współodpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków.

Uchwały innych Stronnictw opozycyjnych

Podobne do uchwał NKW Stron. Ludowego podjęła i reszta stronnictw opozycyjnych.

*

Podjęto przez C. K. P. P. S. uchwały, wyniesione z obrad, które odbyły się dnia 21 bm. zostały w całości przez Komisarz Rządu na miasto stołeczne Warszawę skonfiskowane.

*

Główny Komitet Stronnictwa Narodowego powziął podobną uchwałę.

*

W dniu 21 marca obradował w Warszawie Komitet Wykonawczy Stronnictwa PRACY.

Referat o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej wygłosił p. o. prezesa zarządu głównego, Karol Popiel, po czym Komitet Wykonawczy wysłuchał uwag, nadesłanych przez prezesa rady naczelnej, gen. Hallera.

W wyniku ożywionej dyskusji Komitet Wykonawczy powziął jednomyślną uchwałę, w której:

1) stwierdzając głęboki wstrząs, spowodowany ostatnimi wydarzeniami w sąsiedztwie granic Polski:

2) nie chcąc w tej chwili podkreślać błędów polityki zagranicznej;

3) wyrażając pełne zaufanie do armii polskiej i stwierdzając gotowość do najdalszych ofiar całego narodu;

4) odwracając wzrok od przeszłości, a skierowując uwagę na teraźniejszość i przyszłość Polski — postanowiono poprzeć akcję w sprawie powołania rządu Zaufania Narodowego.

Zabiegi w tym kierunku winny iść równolegle z jak najszerszej zakrojoną akcją, jednoczącą wysiłki zorganizowanych sił politycznych i społecznych całego narodu.

Celem przyspieszenia realizacji tych poczynań udzielono prezydium Komitetu Wykonawczego odpowiednich zaleceń i pełnomocnictw

W RACŁAWICKĄ ROCZNICĘ

Wspomnienia i myśli

Dnia 24 marca minęło 145 lat, gdy bohater dwu półkul Tadeusz Kościuszko na historycznym Rynku krakowskim przysiągł Narodowi, iż „powierzonej mu władzy na niczyj ucisk nie użyje, jeno na obronę Rzeczypospolitej". Powoławszy pod broń Polaków bez różnicy pochodzenia i stanu, odniósł 4-go kwietnia 1794 zwycięstwo nad Moskalami w bitwie pod Racławicami. Zwycięstwo to rozstrzygnęli chłopi krakowscy, którzy pod wodzą Bartosza Głowackiego atakiem kosami na armaty moskiewskie zdobyli je i zmusili nieprzyjaciela do odwrotu.

To też chłop polski zorganizowany w Stronnictwie Ludowym dzień bitwy racławickiej czcił jako święto narodowe i swe święto ludowe. Ze względu jednak na czas postu obchody prawie zawsze odkładane bywały na dni powielkanocne. Ostatnie takie święto odbyło się w kwietniu 1914 r. w Krakowie, gdzie zgromadziły się tysiączne tłumy i w uroczystym pochodzie z sali „Sokoła" przez miasto przemaszerowały na Strażnicę miejską i tam przed pomnikiem Kościuszki odśpiewały pieśni narodowe, a dr. Ignacy Wróbel w płomiennym przemówieniu podniósł chwałę Czynu Chłopskiego.

I jakoś w owych czasach zaborczych w obchodzie racławickiej bitwy nikt nie węszył spisków, czy polityki, nikt w szkole tej patriotyzmu chłopskiego nie doszukiwał, czy dopatrywał możliwości zakłócenia spokoju publicznego. Dzisiaj, kiedy nowoczesne krzyżactwo opasuje nas swym żelaznym pierścieniem, czas najwyższy, aby miarodajne czynniki przywróciły chłopu pełnię praw a przekupniów handlujących świętymi hasłami patriotyzmu dla prywatnej korzyści przepędziły precz.

Chłopi polscy muszą dziś szarzyźnie moralnej przeciwstawić mocną w organizacji pracę nad moralnym wyzwoleniem społeczeństwa, nad jego niepodległością duchową i wypowiedzieć walkę bierności, gdziekolwiek się ona znajduje i do tej walki powołać każdego uczciwego Polaka.

Walka ta musi iść drogą pracy i czynu, budzącego uśpione dusze ludzkie, dar inicjatywy, zmysł organizacyjny i poczucie wytrwałości.

Do rządu należy dbałość o całość Rzeczypospolitej, do chłopów wytrwała i zorganizowana praca w każdym ośrodku ziemi polskiej na polu oświatowym, gospodarczym i politycznym.

FRANCISZEK KUŚ.

Jak doszło do kapitulacji Kłajpedy

W Izbie Gmin śmieją się z obietnic Hitlera

(y) Przemawiając w zastępstwie nieobecnego premiera Chamberlaina, minister sir Samuel Hoare przedstawił w Izbie Gmin przebieg wydarzeń, który doprowadził do kapitulacji Litwy i wydania Niemcom Kłajpedy. Hoare oświadczył, że podczas wizyty litewskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie, minister v. Ribbentrop przedstawił mu notę rządu Rzeszy, domagającą się natychmiastowego wydania Kłajpedy Rzeszy. Żądanie to poparte zostało groźbą, że w wypadku gdyby Litwa próbowała odrzucić warunki Rzeszy, lub zwrócić się do innych państw z prośbą o pomoc, sprawa zostanie natychmiast rozstrzygnięta przez użycie siły zbrojnej. Żądania Rzeszy uczynione były w formie ultimatum. Rząd Rzeszy zapewnił jednak Litwę, że w razie przyjęcia warunków, Rzesza nie będzie miała do niej żadnych dalszych pretensyj. (Ten zwrot wywołał na sali ogólny śmiech. Z ław padały ironiczne okrzyki: „Wierzymy Hitlerowi", „Zawsze dotrzymywał słowa"). Hoare dodał, że po otrzymaniu ultimatum, rząd litewski nie zwracał się w tej sprawie do rządu brytyjskiego.

Członek Partii Pracy, Arthur Henderson zwrócił uwagę, że rząd brytyjski jest sygnatariuszem konwencji kłajpedzkiej z 1924 r. i zapytał, czy rząd zamierza podjąć w tej sprawie jakąkolwiek akcję protestacyjną. Sir Samuel Hoare odpowiedział, że nie może w tej sprawie nic bliższego powiedzieć i prosił, aby zaczekano na deklarację rządową, jaka złożona będzie w Izbie w kwestii Kłajpedy.

Litewska flota handlowa w Gdyni

Wczoraj przybyły do Gdyni 3 handlowe statki litewskie s-s „*Nida*", „*Kaunas*" i „*Utena*", które opuściły Kłajpedę w dniu wczorajszym w południe w związku z nowopowstałą sytuacją *polityczną*.

Po przybyciu do Gdyni statki litewskie napis na burcie „Kłajpeda", określający port macierzysty, *przemalowały na „Święta", nowy port macierzysty litewski.*

Statki litewskie opuściły dziś Gdynię, udając się do Antwerpii.



Najświeższy zabór Niemiec — obszar litewskiej Kłajpedy (na mapie zakreskowany liniami pionowymi).

Mackiewicz zesłany do Berezy

(W) Gen. Żeligowski otrzymał we środę telegram z Wilna donoszący mu, że red. naczelny „Słowa" wileńskiego, Cat-Mackiewicz został aresztowany.

Ukazał się potem komunikat urzędowy, donoszący o zesłaniu redaktora Mackiewicza do Berezy.

* * *

Pisma wszystkich odcieni biorą w obronę red. Stanisława Mackiewicza. W „Głosie Narodu" ks. Jan Piwowarczyk ogłasza oświadczenie:

„które siłą rzeczy musi być blade i nie jest pełnym wyrazem moich myśli i moich uczuć

1) takie aresztowania jako fakty budzą reakcje natury moralnej.

2) takie aresztowania jako metoda w stosunku do dziennikarzy chybiają jak doświadczenie uczy — celu.

3) jeśli p. min. Beck, jak słyszę i w co wierzę, nic z tym aresztowaniem nie miał wspólnego, ... winien w interesie swego imienia i w interesie państwa podjąć interwencję u p. Ministra Spraw Wewn. o zwolnienie p. Mackiewicza"

Ozonowy „Dziennik Poznański" przypomina, że często się z redaktorem Mackiewiczem nie zgadzał, ale

„Bereza straciła od dawna charakter miejsca zsyłki dla ludzi, karanych za działalność polityczną i jest dziś obozem kary dla mętów i szumowin społecznych. Chcemy uważać za nieporozumienie i omyłkę, że czynniki rządowe aż tak nisko oceniły swego najbardziej w dniach ostatnich zaciętego przeciwnika".

Lwowskie „Słowo Narodowe" twierdzi:

„że p. Mackiewicz nie został za żadne z zarzucanych mu przestępstw skazany i że nie był za nie w ogóle sądzony. Nawet jego pismo rzadko ulegało w ostatnim czasie konfiskacie. To, co pisał p. Mackiewicz, pisali i inni niezawiśli publicyści".

No, co do tych konfiskat to one nie były rzadkie, ale w każdym razie sąd ich jeszcze nie rozpatrzył.

JEDNA WIEŚ NALEŻY DO DWÓCH GMIN

Wieś Kalinka w pow. tarnopolskim została podzielona w ten sposób, że jedna część przydzielona do gminy Ihrowice drugą część do gminy Jankowce.

Hitler o polityce miecza

W związku z aneksją Czech i Moraw oraz objęciu „protektoratu" nad Słowacją londyński „Daily Express", opierając się na niemieckim oryginalnym (bez poźniejszych poprawek cenzuralnych) wydaniu „Mein Kampf" podkreśla, że złamanie umowy monachijskiej w oświetleniu własnych słów „Führera" bynajmniej nie stanowi niespodzianki.

Na stronie 740 wspomnianego wydania „Mein Kampf" powiedziano:

„Granice państw ustalane są przez ludzi i przez ludzi określane. Jak granice Niemiec są wypadkowe i czasowe w wiecznie trwających zmaganiach politycznych, tak samo są nimi granice innych narodów. Z całą stanowczością zwrócić się muszę przeciw tym pisarzom narodowym, którzy w zdobywaniu terytoriów widzą „pogwałcenie świętych praw ludzkich". Żaden z narodów świata nie pozostaje w posiadaniu choćby tylko jednego metra kwadratowego ziemi na mocy woli wyższej lub wskutek wyższego prawa".

Dalej, na stronicy 754, Hitler pisze:

„Politycznym testamentem narodu niemieckiego jest nie dopuścić, aby w Europie istniały dwa kontynentalne mocarstwa. W każdym usiłowaniu zorganizowania u granicy Niemiec drugiej militarnej potęgi musicie widzieć atak na Niemcy, czerpiąc z takiego faktu nie tylko prawo ale obowiązek przeciwstawiania się wszelkimi środkami tworzeniu takiego państwa, nawet przy użyciu broni, i zniszczeniu takiego państwa, jeśliby już powstało".

W innym miejscu (str. 158) Hitler pisze:

„Rozprawianie o pokojowym podboju gospodarczym świata było chyba największą niedorzecznością, którą kiedykolwiek stawiano jako przewodnią zasadę polityki państwowej".

Jasnym jest z tych słów, że zaborczość ma stanowić, według Hitlera — cel główny polityki niemieckiej. Jeszcze wyraźniej mówił o tym na stronie 741 wzmiankowanego dzieła, pisząc: „Podobnie, jak praojcowie nasi ziemi, na której obecnie żyjemy, nie otrzymali z daru Niebios, lecz ponieważ ponadto odważyli się na walkę, tak samo musi przyszłość tylko siłą zwycięskiego miecza dać nam ziemie". A dalej (str. 759): „Rozsądny zwycięzca musi zawsze stopniowo swoje żądania przedkładać zwyciężonemu... Musi się bowiem z tym liczyć, żeby naród w oddzielnych tych naciskach nie dostrzegł dostatecznego powodu do schwycenia za broń".

Motem zaś zasadniczym, powtórzonym na str. 129 i 463 „Mein Kampf" jest: „Zaskakuj wroga od razu, bądź w przyjaźni z jego sąsiadami i nie bój się ryzyka".

B. sen. Korfanty znajduje się poza granicami Czechosłowacji

„Polonia" pod datą 21 marca donosi:

Jak się dowiadujemy z najpewniejszego źródła, b. senator Wojciech Korfanty, który, jak wiadomo, przebywał ostatnio w Pradze, znajduje się obecnie po zajęciu Czechosłowacji przez Hitlera poza granicami tego kraju.

Złoto czeskie wywieziono do Berlina i zastąpiono marką bez pokrycia

Na zarządzenie niemieckich wojskowych władz okupacyjnych w Pradze, wywieziono już do Berlina całkowity zapas złota i dewiz Czeskiego Banku Narodowego, które stanowiły pokrycie banknotów. Złoto to przewieziono do piwnic Banku Rzeszy. Formalnie ma ono stanowić pokrycie obiegu pieniężnego w markach, wprowadzonych na teren Czech i Moraw. W praktyce jednak, jak słychać, ten nowy zapas złota stanowić ma własność specjalnego funduszu wojskowego i będzie użyty dla celów wojskowych. Jak wiadomo, pokrycie złotem marki niemieckiej wynosiło na dzień 28 lutego br. według wykazu Banku Rzeszy — ściśle 1 procent. Tę właśnie walutę, o tak minimalnym pokryciu złotowym wprowadzi zarząd wojskowy niemiecki na teren Czech i Moraw na miejsce wycofywanej korony i wywieziónego zapasu złota. (ASI)

Niemieckie dobrodziejstwa

(x) Z Pragi donoszą, że władze hitlerowskie założyły w Czechach dwa i na Morawach jeden obóz koncentracyjny. Te trzy obozy koncentracyjne są obliczone na przeszło 80 tysięcy osób.

Wedle oceny pism francuskich, aresztowania, jakie w ostatnich dniach przeprowadzono w Czechosłowacji, sięgają cyfry 26 i pół tysiąca ludzi.

Mogło być całkiem inaczej

Na łamach „Zwrotu" p. K. L. Koniński wykazuje, jak doniosłe znaczenie miał fakt, że w r. 1938 sanacja utrzymała się.

„Wyobraźcie sobie taki przypadek, że przyszło do istotnego zjednoczenia narodowego, że przyszedł do głosu przez swoich właściwych, przywróconych mu przywódców, nasz wielomilionowy lud, we wszystkich swoich przodowniczych i czynnych żywiołach, świadomy tego, czym jest Niemiec, poczynający tęsknić do wielkiej, braterskiej spójni słowiańskiej, ożywiony ogniem żołnierskiej ochoty. Wyobraźcie to sobie. „Nasz naród jest jak lawa..."

Śmiało i bez przesady twierdzić można, że w roku ubiegłym od stosunków wewnętrzno-politycznych w Polsce zależał los Europy. Jest zupełnie pewne, że przy odmiennej orientacji polityki polskiej Niemcy byliby się od wojny powstrzymali, zadowolili się jakąś autonomią dla Sudetów, że do zaboru i rozbioru Czech nie byłoby doszło. A gdyby jednak wojna była wybuchła? To by nie była wybuchła wtedy, kiedy się Niemcy tak niezmiernie wzmogli!

Powie ktoś, że trudno było przewidzieć? A dlaczegóż nam, publicystom frontu zdrowych mózgów, nie trudno było przewidzieć to wszystko, co się stało?!"

Apetyty niemieckie rosną

„Warsz. Dziennik Narodowy" przytacza artykuł „Völkischer Beobachter" i zauważa:

„Centralny niemiecki organ partyjny kreśli granice najszersze „marchii wschodniej Rzeszy", nie ujawniając ich końca. I to jest ważne, bowiem wkroczenie do Kłajpedy powitała cała prasa niemiecka jako powrót do czasów, gdy wielki mistrz krzyżacki Herman von Salca obejmował „pod protektoratem cesarza Fryderyka II w posiadanie świętego cesarstwa rzymskiego ziemie ludów bałtyckich".

Pisma niemieckie podkreślają, że Zakon Krzyżacki wówczas również niósł do ziem północno-wschodniej Europy wielkoduszność niemieckiej cywilizacji i niemieckiego porządku.

Tej „wielkoduszności" położona kres w bitwie pod Grunwaldem, która na 300 prawie lat odrzuciła siłą oręża imperializm niemiecki w granice jego właściwego łożyska".

Oblicze wsi

Cyfrowe sprawozdanie z wyborów samorządowych

W poprzednich numerach naszego pisma zamieściliśmy sprawozdania z wyborów gromadzkich w powiatach: **Limanowa, Bochnia, Jarosław, Brzesko, Kolbuszowa, Dębica itd. — We wszystkich tych powiatach, jak zresztą i w innych, zwyciężyły bezapelacyjnie listy zgłoszone przez ludowców. Jesteśmy jedyną siłą realną w powiatach Małopolski. Reklamowany Ozon uzyskał, względnie w walce wyborczej zdobył tak nikłe liczby mandatów, że przekreślił się jako obóz polityczny.**

W gminach podmiejskich Krakowa, w powiatach takich jak Chrzanów, Biała, częściowo Gorlice, w powiatach, gdzie znajdują się ośrodki przemysłowe, pewną liczbę mandatów zdobyła **P. P. S.** Natomiast we wszystkich powiatach na pierwszym miejscu stoi Stronnictwo Ludowe i tego faktu nie obalą żadne wykrętne komunikaty.

Pewnie, że uwaga całej prasy zwróciła się obecnie do zagadnień polityki zagranicznej. **Olbrzymie wypadki dziejowe, które zmieniają kartę Europy, a mogą zmienić i mapę świata, odsunęły na bardzo daleki plan wypadki dotyczące pewnych spraw z zakresu polityki wewnętrznej.** Mimo wszystko, stwierdzić musimy **zupełną klęskę Ozonu.**

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg wyborów gromadzkich:

W WIERZCHOSŁAWICACH

W Wierzchosławicach, rodzinnej wsi Wincentego Witosa, — swego czasu — przy użyciu różnych środków, założono Związek Młodej Polski, związek organizacji ozonowej młodych. Wiemy, jak się takie rzeczy robi — i to nikogo nie dziwiło. Dziwiło natomiast wszystkich to, że Agencja „Iskra“ uważała to zdarzenie za tak doniosłe, że rozesłała do prasy specjalny komunikat. —

Wpływy Ozonu w Wierzchosławicach są takie, że **przy wyborach do Rad gromadzkich, gdzie były dwie listy, jedna ludowego, drugo ozonowa, Ozon sromotnie przegrał. Ludowcy zdobyli 20 mandatów. —**

TAM GDZIE ZGINAŁ PIERWSZY LUDOWIEC

W historycznej w ruchu ludowym Lubli, powiat Krosno, tam gdzie zginął pierwszy ludowiec w roku 1933 (jeszcze przed Łapanowem) ś. p. Franciszek Czernicki, wystawiono tylko jedną listę przy wyborach gromadzkich. Na 24 radnych, ludowcy uzyskali 23 mandaty, 1 mandat otrzymał bezpartyjny. Na radnych zostali wybrani między innymi p. Filip Franciszek prezes Koła S. L. p. Frączek Józef wiceprezes Koła S. L. p. Franciszek Czernicki skarbnik Koła S. L.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO LUDOWCÓW PRZY WYBORACH W TARNOWSKIM

W wyborach gromadzkich, które odbyły się onegdaj **w powiecie tarnowskim, ludowcy zdobyli olbrzymią większość mandatów.** I tak w gromadzie **Chojnik** (dwie listy) **ludowcy zdobyli 20 mandatów. — Lichwin: ludowcy 20 mandatów. — Janowice: ludowcy 15 mandatów, Ozon** 5 mandatów. — **Jodłówka Tuchowska: ludowcy 16 mandatów,** Ozon i bezpartyjni 8 mandatów. **Rzuchowa: ludowcy 11 mandatów,** Ozon 4 mandaty, bezpartyjni 1. **Śmigno: ludowcy 15 mandatów,** bezpartyjni 1 mandat. **Kobierzyn: ludowcy 10 mandatów,** Ozon 2 mandaty, bezpartyjni 4 mandaty. **Pogorska Wola: ludowcy 12 mandatów, sympatycy S. L. 8 mandatów,** Ozon 2 mandaty, bezpartyjni 2 mandaty. **Ilkowice: ludowcy 14 mandatów,** Ozon **2 mandaty. Pawęzów: ludowcy 12 mandatów,** Ozon 4 mandaty. **Łęg ad Partyń: ludowcy 20 mandatów,** Ozon 4 mandaty. **Siedlec: ludowcy 11 mandatów,** Ozon 3 mandaty, endecy 1 mandat, bezpartyjni 2 mandaty.

LISTY LUDOWE NA PIERWSZYM MIEJSCU W POWIECIE MYŚLENICE

Otrzymaliśmy dokładne sprawozdania z wyborów gromadzkich **w powiecie myślenickim z 36 gromad. Na 577 mandatów, ludowcy zdobyli 411 mandatów radzieckich, sympatycy Stronnictwa Ludowego 74 mandaty, Ozon 54 mandaty, endecy 15 mandatów, P. P. S. 2 mandaty, bezpartyjni 15 mandatów.**

W kilkunastu gromadach wniesiono rekurs z powodu fałszerstw wyborczych.

SUKCES STRON. LUD. W TARNOBRZESKIM

Według sprawozdań otrzymanych z 38 gromad powiatu tarnobrzeskiego, wynik wyborów przedstawia się następująco: Członkowie Stronnictwa Ludowego zdobyli 492 mandaty, bezpartyjni 163 mandaty, Ozon 16 mandatów. —

Jak z tego widać Ozonu w powiecie nie ma.

WYNIKI WYBORÓW W GMINIE ZBIOROWEJ TRĄBKI POWIAT KRAKÓW

W trzynastu gromadach gminy zbiorowej Trąbki, powiat Kraków, wynik wyborów jest następujący: Na 179 radnych, ludowcy zdobyli 152 mandaty, Ozon 2 mandaty, bezpartyjni 25 mandatów.

W GORLICKIEM

W powiecie gorlickim wyniki wyborów przedstawiają się następująco: W 44 gromadach zamieszkałych przez Rusinów zgłoszono przeważnie jedną listę bez zabarwienia politycznego. –

W 33 gromadach, na 752 mandatów radzieckich, Stronnictwo Ludowe zdobyło 407 mandatów, P. P. S. zdobyła 63 mandaty, Ozon uzyskał 47 mandatów a 120 mandatów uzyskali radni bez jakiejkolwiek przynależności partyjnej.

W POWIECIE JASŁO

Częściowe wyniki wyborów do Rad gromadzkich przedstawiają się następująco: **W gminie zbiorowej Jasło na 240 radnych, — ludowcy uzyskali 180,** reszta bez oblicza politycznego (częściowo Ozon). **W gminie zbiorowej Kołaczyce na 250 radnych, ludowcy uzyskali 170 mandatów, reszta różni. — W Żmigrodzie Starym** na 16 radnych, ludowcy zdobyli **12 mandatów,** Ozon 3 mandaty, bezpartyjny 1 mandat.

SZEŚĆDZIESIĄT MANDATÓW UZYSKALI LUDOWCY-RUSINI W JEDNYM POWIECIE.

W wielu gromadach pow. lubaczowskiego chłopi ruscy poszli razem do wyborów z polskimi, mimo wytężonej agitacji nacjonalistycznej ze strony ukraińskiej. Zgłoszono wiele list kompromisowych. Na 998 mandatów uzyskali ludowcy-Polacy 380, ludowcy-Rusini — 60, O. Z. N. — 30, bezpartyjni — 155, Ukraińcy — 367, Żydzi — 6.

•

Dalsze zestawienie wyborów z powiatu brzeskiego GMINA USZEW, na 134 mandaty, otrzymało S. L. 113, bezpartyjni 21,

GMINA DĘBNO, na 182 mandaty, otrzymało S. L. 135, O. Z. N. 6, P. P. S. i bezpartyjni 16.

GMINA BORZĘCIN, na 30 mandatów, S. L. otrzymało 23, bezpartyjni 7.

GMINA CZCHÓW, na 184 mandaty, S. L. 156, bezpartyjni 22, Akcja Katolicka 6.





Przyjęcie prezydenta Lebrnna przez Lorda Majora Londynn.

Układ handlowy niemiecko-rumuński

(q) W Bukareszcie został podpisany **układ hnadlowy między Rzeszą a Rumunią.** Układ ten posiada doniosłe znaczenie, gdy otwiera Niemców wrota do wszystkich zasobów rolnych i mineralnych Rumunii, otwierając równocześnie **zbyt dla przemysłu uiemieckiego.**

Na podstawie układu Rumunia ma dążyć do zwiększenia produkcji rolnej i zwiększenia eksportu produktów rolniczych, oraz drzewa do Niemiec. Mają być założone **rumuńsko-uiemieckie towarzystwa eksploatacji skarbów mineralnych, które zaopatrywane będą w maszyny.** Towarzystwa rumuńsko-niemieckie mają podjąć prace nad poszukiwaniem i eksploatacją złóż mineralnych, przede wszystkim **uafty. miedzi, chromu i manganu.** Utworzone zostaną wolne strefy, na których wybudowane będą **wielkie domy towarowe dla zbytu niemieckich wyrobów przemysłowych.** Dla żeglugi niemieckiej ustanowione zostaną **wolue strefy w portach rumuńskich.** Rumunia zobowiązuje się zakupywać **w** Niemczech **materiał wojeuny dla armii. marynarki i lotnictwa.**

Układ wejdzie w życie w miesiąc po ratyfikacji i jest ważny do **31 marca 1944 r.** O ile układ nie zostanie na rok naprzód wypowiedziany, będzie uznany za przedłużony na okres nieograniczony, z tym jednak, **że może być wypowiedziany co pięć lat z końcem każdego czwartego roku.**

Gen. Żeligowski za zmianą rządu

Wileńskie „Słowo“ drukuje wywiad swego współpracownikn z gen. Żeligowskim w sprawie jego wnioskn w Sejmie na temat położenia międzynarodowego,

„Nie ustaliliśmy swego stosunku do narodów słowiańskich tak, jak to zrobił Bolesław Chrobry w Kijowie, Władysław

Jagiełło pod Grunwaldem i Józef Piłsudski znów w Kijowie i w Wilnie. To były drogi do wielkości nie tylko Polski, lecz i Słowiańszczyzny. Nie chcę mówić o zachowaniu się względem nas w ciężkich dla nas czasach Czechów. Nie chcę szczególnie dzisiaj jątrzyć zbyt bolesnej rany, lecz wszyscy rozumiemy, że czym innym są rządy, które się zmienią, a czym innym narody, które trwają wiecznie!“

— „Co rozumiał Pan Generał, pytając: „Co zamierza uczynić rząd dla spotęgowania sił moralnych i materialnych Ojczyzny?“

— „Wszystkie siły moralne Narodu — odpowiedział poseł gen. Żeligowski — są unieruchomione przez nieodpowiednią politykę wewnętrzną rządu, złą organizację gospodarczą, niepotrzebny przymus i brak zaufania do własnego społeczeństwa. Podnosząc czynnik moralny we wszystkich dziedzinach naszego życia, wzmocnimy wielokrotnie tak potrzebny obecnie potencjał sprawności bojowej, który w wysokim stopniu tkwi i w naszej inteligencji i w masach ludowych. Według mojego zdania, rząd obecny nie jest w stanie sprostać wielkim zadaniom, które stoją przed narodem polskim“.

którego czołowy artykuł (gdyż to było konfiskowane) świeci jednak białymi plamami.

Siedem samolotów
zestrzelili Węgrzy

(q) Ogłoszony został komunikat oficjalny, który donosi, że na pograniczu węgiersko-słowackim **doszło do poważnych walk między wojskiem węgierskim a Słowakami.** Komunikat stwierdza, że mimo gwałtownych ataków słowackich na lądzie i w powietrzu, Węgrzy zdołali utrzymać pozycje, jakie zajęli w dniu 23 bież. miesiąca.

Samoloty słowackie bombardowały trzy miasta węgierskie, Użhorod, Wielkie Berezne i Rakov, w następstwie czego samoloty węgierskie zbombardowały słowackie lotnisko w Spiskiej Nowej Wsi. Węgierskie baterie przeciwlotnicze **zestrzeliły 7 samolotów słowackich, a ósmy samolot słowacki został zmuszony do lądowania na terytorium węgierskim.** Pilot tego aparatu, pewien major czeski, został wzięty do niewoli.

W komunikacie rząd węgierski zapowiada **podjęcie większej akcji zbrojnej przeciw Słowacji w wypadku, gdyby wojska słowackie nie zaniechały dalszych ataków.**

Pomijając straty węgierskiej ludności cywilnej, spowodowane bombardowaniem, **straty po stronie wojsk węgierskich wynoszą dwóch ludzi,** którzy dostali się do niewoli słowackiej, przejechawszy samochodem przez pomyłkę na stronę słowacką. Rząd węgierski zwrócił uwagę rządowi słowackiemu, aby **zaprzestał akcji zbrojnej,** zaznaczając, że nie chce korzystać ze swej przemocy, gdyż największy nacisk kładzie na to, by żyć w zgodzie z sąsiadem słowackim.

Ś. p. Karol Wierczak

W piątek o godz. 8.30 wieczorem zmarł nagle ś. p. Karol Wierczak, wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Karol Wierczak zdążał w godzinach wieczornych do lokalu Zarządu Głównego Stronnictwa przy Alejach Jerozolimskich na posiedzenie zarządu. W momencie, kiedy uderzono na alarm lotniczy, Wierczak oddalony był od domu, w którym mieści się lokal Stronnictwa o kilkaset metrów. Przestrzeń tę przebył z wielkim pośpiechem a potem wszedł jeszcze na 3 piętro. W lokalu Stronnictwa zasłabł tak, że kazał się położyć na kanapie. Gdy nie polepszyło mu się zawołano lekarza, który stwierdził zgon na udar serca.

Zwłoki ś. p. Wierczaka pozostawiono w jednym z pokojów lokalu Stronnictwa, który zamieniono na kaplicę. W sobotę zwłoki ś. p. Wierczaka przewieziono do kościoła Zbawiciela. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, po nabożeństwie żałobnym o godz. 9-tej rano zwłoki Zmarłego spoczną w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Brudnowskim. Na pogrzeb zapowiedziały przybycie liczne delegacje Stronnictwa Narodowego, Pracy Polskiej i delegacje młodzieży z całej Polski.

Co piszą inni?

O konsolidację i rząd zaufania narodu

Niektóre pisma prorządowe, ale bardzo nieliczne, zachęcają do rzeczywistej, prawdziwej konsolidacji społeczeństwa polskiego. „Czas" pisze:

„Za poważny błąd polityczny, niedocenianie nastrojów społeczeństwa i marnowania wyjątkowej chwili, uważać musimy lekceważenie takich wystąpień, jak chociaż by ostatnio Stronnictwa Ludowego, za wysoce niewłaściwą odpowiedź, jaką otrzymują poważne głosy, które odzywają się z szeregów grup politycznych Stronnictwa Ludowego, Narodowego, P. P. S., konserwatystów, czy wreszcie grup społecznych, względnie katolickich. Jeśli ma być taka odpowiedź na manifestujące się uczucia społeczeństwa, to lepiej, aby nie było żadnej, to lepiej wcale nie odgrywać roli mentorów i wyrazicieli cudzych myśli".

To wszystko są na razie głosy wołającego na puszczy. Prasa Ozonu, np. „Kurier Poranny", powołuje się na to, że we Francji Daladier dostał od parlamentu szerokie pełnomocnictwa bez dokonywania rekonstrukcji rządu i pomimo tego, że Daladier był w Monachium.

Organ Ozonu zapomina, że parlament, przed którym Daladier staje często z prośbą o zaufanie, wyszedł z wyborów zupełnie innych niż nasz Sejm. Wszystkie stronnictwa francuskie mogły wprowadzić do parlamentu swych przedstawicieli. A co do Monachium, to niewątpliwie obciąża ono poważnie rachunek Daladiera, ale przecież poprzednio sam Daladier zarządził mobilizację w tym celu, by armia francuska maszerowała przeciw Niemcom, a nie razem z nimi.

Konfiskaty spadają obecnie często na te pisma, które pół roku temu, w chwili łamania Czechosłowacji, bardzo się radowały i wychwalały politykę min. Becka. Między innymi skonfiskowane zostały „Merkuriusz" i „Słowo".

Prasa niezależna doskonale widzi popełnione błędy, ale już o nich nie pisze, zwracając uwagę na teraźniejszość. Żąda oparcia się o cały naród.

„Żądamy — pisze „Głos Narodu" — porozumienia stronnictw patriotycznych, bo tylko taka może być forma prawdziwego zjednoczenia narodu. Na to żądanie prasa O. Z. N. odpowiada, że O.Z.N. czyni zadość potrzebie koncentracji, a dla uzasadnienia tego swojego stanowiska odwołuje się do autorytetów P. Prezydenta R. P. i P. Marsz. Śmigłego-Rydza.

Wobec tego stronnictwom patriotycznym nie pozostaje nic innego, jak:

1) porozumieć się z sobą co do konieczności, jakie narzuca chwila

2) i P. Prezydenta poinformować o prawdziwej woli społeczeństwa.

Społeczeństwo zwraca się przeciw kierownictwu O. Z. N. Jeśli tego nie manifestuje publicznie, to tylko ze względu na powagę chwili, ze względów patriotycznych. Ale zwróci się także przeciw przywódcom opozycji, jeśli w najbliższym czasie nie przekreślą ambicyj partyjnych i nie doprowadzą do porozumienia.

Każdy, kto przeciwdziała porozumieniu stronnictw, działa na rzecz Hitlera".

Tygodnik „Czarno na białem" domaga się powołania Rządu Obrony Narodowej.

„Żyjemy w pełnym rozgardiaszu wojennym i w punkcie najgroźniejszym Europy. Żyjemy w okresie, w którym mimo uroczystych oświadczeń Hitlera, jeszcze 31 stycznia 1937 r., że okres Ueberraschungen się już skończył, zaskoczenia i Blitz-Kriege są nadal uprzywilejowaną metodą imperializmu w stosunkach międzynarodowych.

Zapewne nie małe opory musiał przełamywać Józef Piłsudski, by powołać w r. 1920 Rząd Obrony Narodowej, reprezentujący całą Polskę społecznie i politycznie. Ale opory przełamał, rząd powołał.

Rząd ten, według oceny Józefa Piłsudskiego, „pozwolił przezwyciężyć sytuację, w jakiej Polska się znalazła".

Zapewne i dziś będą opory, zwłaszcza ze strony tych, którzy pragną zjednoczenia drogą „trwalszą, lecz dłuższą", jak to nazywa „Gazeta Polska", kopiując zgrane wzory Schuschniggów, Beranów i Hachów i tych, co woleli, by w fałdach chłopiccyzny szukać ochrony swych przywilejów — ale i dziś należy także je przełamać".



Stosunki narodowościowe polsko-niemieckie według danych umieszczonych w „Handatlas von Andree — 1914" oraz spisów ludności w Niemczech w latach 1905 i 1910.

Gdy naród broni wolności

„Robotnik" sięga do Hiszpanii, by wykazać, jak zaciekle walczą masy ludowe. Przykład nie jest specjalnie sympatyczny, gdyż jest to wojna domowa, która powinna była i mogła się zakończyć kompromisem, gdyby nie to, że gen. Franco miał sojuszników Włochów, a gen. Miaja — komunistów. Przyznać jednak należy, że ta część narodu, która nie chciała się poddać gen. Franco, walczyła zaciekle. Organ socjalistyczny twierdzi:

„To, co może jedynie skutecznie obronić niepodległość każdego kraju, to tylko wolą całego narodu.

Władza, nawet najsilniejsza, dyplomacja nawet najzręczniejsza, armia nawet najlepiej uzbrojona i bitna — to tylko funkcje, które zawiodą, gdy zawiedzie wola i siła narodu. Obronić więc swą niepodległość może tylko sam naród, którego trzy czwarte stanowią dziś ludzie pracy. To też masy ludowe i ich świadomość, że bronią swych wielkich dóbr: wolności i prawa urządzania się w swym własnym państwie, wedle własnej woli — tworzą jedyną gwarancję niepodległości — i one tylko mogą ją obronić.

Pokazało się to u nas — w powstaniu Kościuszkowskim i w odporciu inwazji bolszewickiej w r. 1920.

Trzeba więc umieć wyciągnąć naukę z obcych i minionych doświadczeń — tak, by jutro nie było za późno"

Najbardziej pouczającym jest — naszym zdaniem — rok 1920. Naród naprawdę zjednoczony stawił czoło wszelkim niebezpieczeństwom, ale im później zjednoczenie następuje, tym trudniejsze zwycięstwo.

Gdyby w r. 1920 powiedziano narodowi całą prawdę już w czerwcu, a nie w lipcu, gdyby wcześniej powołano takich ludzi, jak Witos, Haller, Sikorski, Rozwadowski, to wcześniej przyszłoby zwycięstwo.

Pochwała stanowiska opozycji

„Głos Narodu" wita z uznaniem uchwały Stronnictwa Ludowego i Stronn. Pracy.

„Cechuje je patriotyzm i rozsądek Ich główny sens polega na apelu do P. Prezydenta o powołanie „rządu zaufania narodowego". To jest najważniejsze i najcenniejsze w tych rezolucjach.

Rząd, który ma naród przeprowadzić przez trudne, historyczne chwile, winien być zespołem ludzi, do których cały naród ma zaufanie. Nie może to być rząd, związany z jedną partią polityczną — to by mu przecinało drogi do umysłów i serc znacznej części obywateli. Rząd zaufania narodowego, to — rząd szerokiej koalicji stronnictw. Stawiamy tę sprawę twardo i jasno. W takich, jak obecna, chwilach nie ma miejsca na niedomówienia.

Rząd zaufania narodowego, to — dobry — zespół jednostek, którzy się nie skompromitowali brakiem daru przewidywania, ale którzy dowiedli, że umieją patrzyć w przyszłość. Tylko tacy politycy zdobędą zaufanie społeczeństwa i należyty posłuch wśród obywateli.

Rząd taki jest koniecznością chwili. Już dawno wołał o niego Paderewski"

„ABC" stwierdza że uchwały ludowców są znamienne.

„Aż do podziwu umiarkowana krytyka naszej polityki zagranicznej w przeszłości. Poprzestano na stwierdzeniu, że poprzednia krytyka była słuszna".



Ślub siostry króla egipskiego Faruka z perskim następcą tronu w Kairze.

LISTY

Z WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

OBRAZIŁ SIĘ...

W dniu 22 marca br. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Kielcach rozprawa apelacyjna przeciwko prezesowi powiatowemu Str. Ludowego na powiat stopnicki p. Władysławowi Pawlinie i Wiktorowi Kosoniowi, oskarżonym o to, że w czasie grania hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła", na poświęceniu jednego ze sztandarów Stronnictwa Ludowego w tymże powiecie, zwrócili uwagę policjantowi, iż nie przybrał właściwej postawy. Policjant zwróceniem mu uwagi poczuł się obrażony i skierował sprawę do sądu. Sąd Okręgowy w Kielcach nie dopatrzył się jednak w tym żadnego przestępstwa i obu oskarżonych uniewinnił od winy i kary. Oskarżonych bronił bezinteresownie p. mecenas Józef Reczko z Kielc

ZNOWU SĄD UNIEWINNIŁ LUDOWCA ZA BOJKOT WYBORÓW.

W dniu 14 marca br. stanął przed Sądem Grodzkim w Pilicy prezes powiatowy Stronnictwa Ludowego na powiat olkuski p. Roman Pasternak, oskarżony o publiczne nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu, oraz o to, że polecał Kołom Stronnictwa Ludowego wystawianie czujek, mających na celu wracanie siłą idących do głosowania. Ponieważ przewód sądowy zarzutów postawionych w oskarżeniu nie potwierdził, sąd uniewinnił prezesa Pasternaka od winy i kary.

SEKRETARZ ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO S. L. W KIELCACH SKAZANY NA MIESIĄC ARESZTU.

W dniu 24 marca br. stanął przed Sądem Grodzkim w Skale koło Ojcowa p. Czesław Poniecki, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego z Kielc i p. Cecylia Kaniówna z Sułoszowej. Posterunek policji w Sułoszowej oskarżył p. Kaniównę o to, iż w dniu 15 sierpnia 1938 rokn na święcie Czynu Chłopskiego w Sułoszowie deklamowała skonfiskowany wiersz p. t. „Chłopska przysięga", zaś sekretarza Ponieckiego o to, że jej dopomógł w deklamowaniu przez podpowiadanie. Głównymi świadkami w tym procesie była policja z Sułoszowej, która widziała, „jak Poniecki ruszał wargami".

Sąd dając wiarę zeznaniom policji, skazał Ponieckiego na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem na dwa lata oraz na 30 zł grzywny i koszta sądowe. Kaniówną sąd uznał również winną, jednakże ze względu na jej młody wiek oddał ją tylko pod opiekę matki. Poniecki zapowiedział apelację.

Z Małopolski Wschodniej

Postawa chłopów

Z WALNEGO ZJAZDU POWIATOWEGO S. L. W KAŁUSKIEM.

W sobotę 18-go marca br. odbył się doroczny walny zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego powiatu kałuskiego. Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafialnym w Tomaszowcach za spokój dusz śp. członków S. L. W nabożeństwie tym wzięli udział nie tylko członkowie S. L., ale także ogół sympatyków i przyjaciół wsi.

Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady w Domu Ludowym w Tomaszowcach, na którym byli obecni delegaci wszystkich Kół S. L. z całego powiatu kałuskiego i sąsiednich powiatów. Zjazd otworzył i przewodniczył mu prezes powiatowy p. Moskal Józef, zaznaczając już na wstępie, że zjazd ten odbywa się w piątą rocznicę wyboru Zarządu Powiatowego na powiat Kałusz. Stwierdzamy wszyscy, że ruch nasz ludowy na terenie powiatu wzrósł i wzmocnił się. Czujemy się dziś silni i zwarci, pewniejsi niż przed paru laty. W warunkach bardzo trudnych utrzymaliśmy pozycję, honor wolnego obywatela.

W długim referacie sprawozdawczym Moskal Józef omówił wszystkie sprawy organizacyjne powiatu, prac Zarządu Pow. za rok 1938 a po złożeniu sprawozdania przez Komisję Rewizyjną przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Pow. S. L. Prezesem przez aklamację został wybrany ponownie p. Józef Moskal, następnie na wniosek Komisji-Matki cały Zarząd Powiatowy wybrano przez aklamację.

Po krótkiej przerwie oddano głos dr. Stanisławowi Tabiszowi ze Lwowa, który omówił dzisiejszą sytuację w Europie. Drugi z kolei referat polityczny wygłosił kierownik Sekretariatu S. L. we Lwowie p. Załęski Bronisław, uwzględniając w nim sprawy organizacyjne Stronnictwa, sprawy młodzieżowe i gospodarcze.

W dyskusji, która wywiązała się po referatach, zabierali głos m. in. prezes pow. „Wici" Szczur, Tęcza, Bera, Moskal, Rudziński i inni.

Obrady rocznego zjazdu powiatowego z uwagi na sprawy najważniejsze, jakie były omawiane, przeciągnęły się do późnych godzin popołudniowych. Na zakończenie zjazdu powzięto szereg uchwał jak również postanowiono bezpośrednio po ukończeniu zjazdu wysłać telegram do P. Prezydenta R. P. w sprawie amnestii dla więźniów brzeskich. Zebrani polecili również Zarządowi Powiatowemu S. L. zwrócić się do władz naczelnych z prośbą o wszczęcie akcji dla sprowadzenia w jak najkrótszym czasie zwłok śp Drzymały na Skałkę w Krakowie i urządzenia w związku z tym uroczystości. Uchwalono też rezolucję potępiającą bandycki napad endecki na młodzież ludową na uniwersytecie lwowskim.

Zjazd powiatowy otwarto jak i zakończono hymnem ludowym „Gdy Naród do boju..."

LISTY I KORESPONDENCJE

Nadużycia wyborcze w Tarnowskiem

Dnia 12 marca br., jak wiadomo, odbyły się wybory gromadzkie w powiecie tarnowskim. Sukces Stronnictwa Ludowego jest bezsporny. Nie obeszło się jednak bez nadużyć, o których chcemy tu kilka słów powiedzieć.

I tak we wsi **Komorów,** gminy Wierzchosławice **unieważniono listę Stronnictwa Ludowego, a co do powodów unieważnienia, to komisja zasłoniła się tajemnicą urzędową. Członkiem komisji był kandydat na radnego z listy przeciwnej, co sprzeczne jest z przepisami ustawy a w szczególności z art. 8 punkt 7 ustawy o wyborze radnych gromadzkich.**

We wsi **Piotrkowice** przewodniczący komisji **nauczyciel p. Bryjak,** urządził sobie **wybory „jawne“.** Na wyrażone oburzenie ze strony wyborców i pełnomocnika listy ludowej, p. Bryjak oświadczył, że „on jest od interpretowania ustaw“.

W trakcie aktu wyborczego zapytywał pełnomocnika listy nieludowej: **„jak tam nasi“?** — Pełnomocnik w odzew: **„trzeba by podciągnąć z naszych Wzorka“...** Albo też w trakcie odczytywania nazwisk, zapytuje pełnomocnika listy ozonowej“: **jak tam Szatko Jan“** — Pełnomocnik oświadcza“: **niby wystarczy, jest już radnym, ale trzeba podciągnąć, bo ludowiec, który, — może się zdarzyć — może mieć więcej“.**

We wsi **Poręba Radlna** przewodniczącym był jeden z wybitnych ozonowców, zastępca wójta gminy zbiorowej Gumniska. Kandydaci ozonowi przynosili sobie świstki papieru, na których według zapewnień przewodniczącego były „pełnomoctnictwa“ i **oddawali masowo głosy za nieobecnych na siebie,** bo jak się wyrażali“: **poco ludziska mają czas tracić“.** Na zwróconą uwagę pełnomocnika listy ludowej Sułkowskiego na niebywały sposób głosowania, kandydat na radnego ozonowiec Nowak, mówił „Co mi tam ustawy“, a przewodniczący pogmerawszy w teczce oświadczył **że „w jego ustawie, przewiduje się taki sposób głosowania“.**

W jednym wypadku komisja zrobiła obliczenia prowizoryczne, i ogłosiła wybór na korzyść Ozonu i nie pisząc protokółu co jest niezgodne z art. 41 ustawy wyborczej, — spakowała kartki do głosowania i inne akta wyborcze do urny i **nie pieczętując jej,** dała do przechowania kandydatowi na radnego nauczycielowi p. Pęcakowi Ign. ozonowcowi. — Ten „depozytarjusz“ wziął urnę do swego mieszkania i pieczołowicie się z nią obchodził. Dopiero we wtorek a więc **na trzeci** dzień (jest to wbrew art. 42 ustawy), ogłoszono wynik wyborów, od którego ludności włosy na głowie powstawały.

Niektóre gromady, jak **Komorów, Piotrkowice, Poręba Radlna, Joniny, Żukowice Nowe i inne, wniosły protesty wyborcze i sprawę skierują do prokuratury z art. 118 K. K. przeciwko bądź całym komisjom, bądź przeciw przewodniczącemu.**

Mimo wszystko ludowcy zdobyli w powiecie ponad 80 procent mandatów.

Zaznaczyć jeszcze należy, że wsie podmiejskie jak **Rzędzin, Krzyż, Klikowa, Koszyce Wielkie,** wybrały pewną ilość radnych, należących do P. P. S.

Korespondent z Tarnowa.

O amnestię dla Witosa

Onegdaj odbyło się w L i m a n o w e j zebranie publiczne Obozu Zjed. Narod. Przybyło kilku z pośród licznego zastępu — urzędników, trzech z nauczycieli, jakiś wójt, kilku sołtysów i kilkudziesięciu przygodnych słuchaczy.

Dr. Bełtowski odczytał polityczną deklarację ideową O. Z. N. Burmistrz miasta jak zeszłego roku przed wyborami do rady miejskiej, Sejmu, tak i teraz przed wyborami samorządowymi zaśpiewał starą piosenkę, jeszcze z czasów nieboszczyka B. B. W. R. o zniesieniu powiatu (:bajka ta wyrosła po raz drugi przed wyborami do Sejmu na łamach „Głosu Podhala“ i znani są limanowiakom jej twórcy :) o bezskutecznych staraniach, O. Z. N. o uruchomieniu miejscowej rafinerii, kończąc szczerym życzeniem „by się jakoś z d e m o n t o w a ć w idei zjednoczenia narodu“(??!)

Przemówił M g r. B a ń d u r, podkreślając z jednej strony konieczność zjednoczenia narodu w obliczu wzrastających z dnia na dzień potęg. niepewnych podstaw pokoju.

Przemówienie to znalazło należyty oddźwięk u zebranych, a mówcę nagrodzono oklaskami.

Po wyborach samorządowych
w Przeworskiem

Wybory samorządowe mamy już poza sobą. Na terenie powiatu przeworskiego wybory dalekie były od wytycznych, zawartych w okólniku pana premiera o czystości, swobodzie i bezstronności. **Faktów na to zbyt wiele.** — Generalna sprawa, **to pełnomocnicy,** którzy mieli czuwać nad rzetelnością aktu wyborczego, jako mężowie zaufania wyborców. **Wedle instrukcji pana premiera wydanej do ustawy samorządowej, pełnomocnicy mieli prawo przy komisjach wyborczych zajmować takie miejsce, ażeby mieli pełną możność dokładnego obserwowania wszelkich czynności wyborczych komisji.**

Otóż wiele komisji wbrew najwyraźniejszym uprawnieniom spełnienia tej czynności pełnomocnikom uniemożliwiło.

W GNIERCZYNIE łańcuckiej przew. kom., pełnomocnikowi **Rzeczycy, polecił kategorycznie zająć miejsce w odległości kilkunastu kroków od stołu komisji, przy ustalaniu wyników.** Protest nie zdał się na nic. Pełnomocnik stał się biernym widzem aktu wyborczego.

W MIROCINIE Komisja Wyb. zablokowała się w kącie lokalu, tak, że pełnomocnik **Surmiak Jan, ani kart z nazwiskami nie mógł widzieć, ani arkuszy obliczeniowych.**

W GORLICZYNIE **unieważniono kilkaset kart do głosowania ludowych za dopisek „Lista Nr. 2“, mimo wyraźnej interpretacji art. 37, że dopiski nie powodują nieważności kart, skoro pozwalają na ustalenie tożsamości kandydata.**

To samo miało miejsce w ŻUPRAWICZKACH, gdzie także kilkaset kart unieważniono za dopisek („Okręg Nr. 2“).

W szeregu gromad ustalanie wyników głosowania trwało z popijaniem napojów alkoholowych 3—4 dni i noce jak n. p. Gorliczynie i Gaci.

W niektórych gromadach osoby nie będące członkami Kom. Wyb., **a zainteresowane w wyniku wyborów, jak wójcia i sekretarze, wyręczali kom. wyb. w spełnianiu czynności przewod. i członk. kom., przy ustalaniu wyników wyb. miało miejsce w Gorliczynie.**

W GRZĘSCE, okoliczności były wyjątkowe. Przew. okręg. kom. wyb. p. **Jan Lew, pełnomocnikowi Józefowi Piestrakowi, sekr. Zarządu Powiat. Str. Lud., polecił zająć miejsce na dole, sam siedząc wysoko na scenie.** Na skutek energicznego żądania z powołaniem się na jasne postanowienia instrukcji, mógł zająć miejsce przy stole.

Natomiast przy ustalaniu wyników głosowania, przewodniczący **uniemożliwiał oglądanie kart do głosowania, dopuszczając się nadużyć w ten sposób, że zamiast nazwisk kandydatów ludowców, odczytywał nazwiska kandydatów listy drugiej.** Mocny protest pełnomocnika przeciw tak jawnemu fałszowaniu woli wyborców, spowodował że dalsze odczytywanie kart odbywało się rzetelnie. Ale refleks zbyt przykry. **Robił to nauczyciel-wychowawca młodzieży.** Ludzie tacy przecież stać mają na straży etyki, być wzorem solidności i cnót obywatelskich.

To są fragmenty, ilustrujące rozbieżność dużą, między zaleceniami i życzeniem p. Premiera a stosowanymi metodami przy wyborach.

Rezultat — poderwanie zaufania wsi w rzetelność aktu wyborczego, narosłe fermenty i niezadowolenie tych, których woli nie szanowano i szereg wniesionych protestów.

P. Premier i tu zwraca się, ażeby protesty przez kolegia obywatelskie były badane z całą skrupulatnością i objektywizmem.

WŁADYSŁAW KOJDER.



Król włoski w czasie odczytywania mowy tronowej. Z lewej następca tronu książę Piemontu, z prawej wicekról Abisynii książę Aosty.

Wyniki wyborów w Bialskiem

W dniu 9 marca na terenie powiatu bialskiego odbyły się wybory samorządowe do rad gromadzkich, w których ludowcy odnieśli zwycięstwo. A że tak jest, niech świadczy poniższe sprawozdanie, które podajemy z 20 gromad naszego powiatu.

Polanka Wielka — na 30 radnych — **ludowcy 23 mandaty, Ozon 7.**

Brzeszcze — na 30 radnych — **ludowcy 19 mandatów,** Ozon 11.

Jawiszowice — na 30 radnych — **ludowcy 17 mandatów,** Ozon 13.

Osiek — na 30 radnych — **ludowcy 16 mandatów,** Ozon 14.

Nowawieś — na 24 radnych — **ludowcy 15 mandatów,** Ozon 9.

Grojec — na 20 radnych — **ludowcy 15 mandatów,** Ozon 5.

Poręba Wielka — na 20 radnych — **ludowcy 15 mandatów,** Ozon 5.

Bielany — na 20 radnych — **ludowcy 13 mandatów,** Ozon 7.

Stare Stawy — na 16 radnych — **ludowcy 9 mandatów,** Ozon 7.

Zaborze — na 16 radnych — **ludowcy 10 mandatów,** Ozon 6.

Łęki — na 20 radnych — **ludowcy 12 radnych,** Ozon 8.

Malec — na 16 radnych — **ludowcy 9,** Ozon 7.

Bulowice — na 30 radnych — **ludowcy 19 mandatów,** Ozon 11.

Witkowice — na 20 radnych — **ludowcy 16,** Ozon 4.

Bujaków — na 20 radnych — **ludowcy 12 radnych,** Ozon 8.

Czaniec — na 30 radnych — **ludowcy 25 mandatów,** Ozon 5.

Hecznarowice — na 20 radnych — **ludowcy 15 mandatów,** Ozon 5.

Włosienica — na 24 radnych — **ludowcy 13 mandatów,** Ozon 11.

Monowice — na 24 radnych — **ludowcy 1 4radnych,** Ozon 10.

Pisarzowice — na 24 radnych — **ludowcy 13,** Ozon 11.

Razem — na 464 radnych — **ludowcy 300 mandatów,** Ozon 164.

Trzeba zaznaczyć, że w wielu gromadach zostały popełnione **dość poważne nadużycia.**

W Jawiszowicach prezesa Koła Ludowego p. **Franciszka Klimeczka,** pełnomocnika listy ludowej, **policja i strażacy wyrzucili za drzwi.** Wniesiono protest. Podobne szykany i nadużycia działy się w gromadach: **Malcu, Hecznarowicach, Grojcu.** Z tych gromad także założono rekursy.

Zwycięstwo wyborcze ludowców w województwie lwowskim

W dniach 8 i 12 marca 1939 r. odbyły się wybory do Rad Gromadzkich w całym szeregu powiatów województwa lwowskiego. Na podstawie otrzymanych relacji wyniki te wykazują ogromne zwycięstwo Stronnictwa Ludowego. I tak:

Powiat Przeworsk: Na 887 mandatów ludowcy otrzymali 750 mandatów, P. P. S. 10 mandatów, S. N. 6 mandatów, bezpartyjni 95 mandatów, dzicy 22. W Żuraiczkach w okręgu Nr. 1 lista ludowa otrzymała 321 głosów (kart do głosowania), lecz komisja wyborcza, by uniemożliwić ludowcom zabranie wszystkich mandatów, karty te bez ustawowego powodu unieważniła. Wniesiono oczywista protest. Bez podstawy prawnej unieważniono listę ludową w Ubieszynie. W Gorliczynie unieważniono ludowcom 165 kart do głosowania.

Nowosielce na 24 mandatów ludowcy otrzymali 24 mandatów, Rozbórz, Dębów, Studzian i inne gromady zabrały wszystkie mandaty.

Powiat Nisko: Na 983 mandatów ludowcy otrzymali 815 mandatów, P. P. S. 2 mandaty, bezpartyjni 163, inni 10.

Powiat Rzeszów: Na 2252 mandatów ludowcy otrzymali 1919 mandatów, bezpartyjni 198, S. N. 38, P. P. S. 15, inni 27.

Powiat Tarnobrzeg: Na 1190 mandatów ludowcy otrzymali 1043 mandatów, bezpartyjni 134, P. P. S. 9, S. N. 2.

Powiat Brzozów: Na 1078 ludowcy otrzymali 723, bezpartyjni 176, S. N. 118, P. P. S. 1, Żydzi 19.

Powiat Krosno: Na 1817 ludowcy otrzymali 24 mandatów, P. P. S. 289, bezpartyjni 191, S. N. 43, Rusini 231, inni 26.

Dalsze relacje napływają.

Z wyborów w Dębickiem

W gromadzie *Niedźwiada, popełniła komisja wyborcza szereg nadużyć.* Pełnomocnikowi listy ludowej dano miejsce przy stole w kącie sali, około 6 metrów od urny wyborczej. Mimo protestów pełnomocnika, kartek wyborczych mu nie okazano, chociaż stwierdzał, *że komisja fałszuje nazwiska. Posterunkowy P. P. zastępywał kolejno 2-ch członków komisji w urzędowaniu.*

Wyborców P. P. puszczała kolejno do lokalu, mimo, iż lokal mógł pomieścić około 400 osób. Wyborcy stali w błocie i zimnie na dworze, część ich wróciła do domu, nie oddawszy głosu. *Przeciw komisji zrobiono doniesienie do prokuratury w Tarnowie.*

PRZEGLĄD POLITYCZNY

W POLSCE

Wypadki, rozgrywające się na arenie europejskiej, całe społeczeństwo śledzi z ogromnym zainteresowaniem. W związku z upadkiem Czech i Słowacji, poseł gen. Żeligowski złożył na posiedzeniu Sejmu wniosek o przerwanie porządku dziennego i o wystosowanie do premiera Składkowskiego zapytania, co zamierza przedsięwziąć dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych ojczyzny. Wniosek ten upadł.

Ks. poseł infułat Lubelski w czasie rozprawy w Sejmie domagał się prawdziwego zjednoczenia narodu wobec nadchodzących wydarzeń. Dodał, że O. Z. N. uważa się za siłę, ale całego narodu nie jednoczy.



Jeden z „argumentów“ niemieckich, które „przekonały“ Litwinów: pancernik „Deutschland“, na którego pokładzie Hitler przybył do Kłajpedy.

Poseł Dudziński złożył w Sejmie interpelację w sprawie naszej polityki zagranicznej, ustosunkowując się do niej bardzo krytycznie.

Głębokie wrażenie w świecie politycznym wywołał apel całej opozycji polskiej do P. Prezydenta Rzplitej o powołanie rządu zjednoczenia i zaufania narodowego i o umożliwienie wszystkim stronnictwom polskim współpracy nad wzmożeniem bezpieczeństwa kraju i ponoszenia współodpowiedzialności za dalsze jego losy.

Uchwały takie powzięły Komitety Wykonawcze Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego i P. P. S. Stronnictwa te grupują w swych szeregach przeważającą część społeczeństwa. Nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie rząd generała Felicjana Sławoj-Składkowskiego

ZAJĘCIE KŁAJPEDY

Ofiarą zaborczości Niemiec padło w ub. tygodniu jeszcze jedno terytorium: Litwa musiała pozbyć się obszaru Kłajpedy wraz z tym portem. Wojska niemieckie przekroczyły Niemen i zajęły Kłajpedę rankiem 23 marca. Rząd litewski ugiął się wobec groźby niemieckiej. Tegoż dnia Hitler przybył do Kłajpedy i wygłosił krótkie przemówienie, z którego wynikało, że jeszcze nie wszystkie pretensje niemieckie zostały zaspokojone.

STANOWISKO MOCARSTW ZACHODNICH

Francja, Anglia, Sowiety i Stany Zjednoczone nie uznały zbrojnego zaborn Czecho-Słowacji. Wszystkie te państwa wysłały do rządu niemieckiego energiczne protesty. W. Brytania uważa ostatnie posunięcia niemieckie za złamanie układu monachijskiego. Anglia i Francja odwołały swych ambasadorów z Londynu i chcą wypowiedzieć wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi wojnę gospodarczą Rzeszy.

Pewne koła wysuwają projekt zwołania w najbliższym czasie z inicjatywy Anglii i Francji wielkiej konferencji państw, szczególnie zainteresowanych w zahamowaniu dalszej ekspansji niemieckiej.

Wielkie państwa demokratyczne Zachodu w obliczu niebezpieczeństwa jednoczą się wewnętrznie. Rząd francuski Daladiera otrzymał w parlamencie szerokie pełnomocnictwa. Na ich podstawie rząd francuski wydał już szereg zarządzeń militarnych i gospodarczych, mających związek z obroną granic kraju.

Rząd angielski odbył liczne narady z przywódcami opozycji. Ma dojść podobno do utworzenia rządu jedności narodowej. Opozycja otrzyma kilka tek ministerialnych.

Sojusz francusko-angielski został zacieśniony przez wizytę oficjalną w Londynie prezydenta Francji, Lebrun'a. Anglia zgotowała szefowi zaprzyjaźnionego państwa niezwykle serdeczne przyjęcie. Min. Bonnet, towarzyszący p. Lebrun'owi, odbył z premierem brytyjskim Chamberlainem i ministrem spraw zagr. Halifaxem szereg rozmów politycznych. Aby przeciwstawić się dalszemu naporowi niemieckiemu, Anglia i Francja zobowiązały się do wzajemnej pomocy w razie, gdyby któreś z tych państw było zmuszone prowadzić wojnę odporną, lub też wojnę w obronie Belgii, Holandii, lub Szwajcarii.

Wielka Brytania, Francja i Rosja mają podobno ogłosić deklarację zbiorową o wspólnej akcji tych trzech państw na wypadek dalszych działań zaczepnych w Europie. Czy do deklaracji tej przyłączyłyby się również inne państwa, a m. inn. Polska, nie wiadomo. Stwierdzić należy, iż dotychczas państwo nasze nie otrzymało ze strony Anglii i Francji takiego zapewnienia, jak Belgia, Holandia i Szwajcaria.

W ZAJĘTYCH KRAJACH

Tymczasem Niemcy zbroją się nadal. Zapowiedziały już wypowiedzenie układu morskiego niemiecko-angielskiego. Niezadowolenie i oburzenie Czechów i Słowaków na „protektorów“ jest wielkie. Okręg morawsko - ostrawski został włączony bezpośrednio do Rzeszy. Protektorem w Czechach i na Morawach został min. Neurath. Wojska niemieckie obsadziły część kraju słowackiego. Państwo słowackie zostało całkowicie uzależnione od swej „opiekunki“, Rzeszy. Musi prowadzić wspólną politykę zagraniczną z Rzeszą, tolerować na swym terytorium potężne garnizony niemieckie i podporządkować swą słabiutką armię dowództwu niemieckiemu.

Terror niemiecki na zajętych terenach szaleje.

Czesi nie rezygnują z walki o wyzwolenie państwa. Z inicjatywy b. prezydenta Benesza powstaje w Stanach Zjednoczonych tymczasowy rząd czesko-słowacki. Ambasady, poselstwa i konsulaty czesko-słowackie w wielu państwach odmówiły wydania archiwów niemieckim urzędnikom dyplomatycznym.

WPŁYWY NIEMCÓW W RUMUNII

W obliczu poważnego niebezpieczeństwa Rumunia zmobilizowała kilka roczników rezerwy, niewiele jej to jednak pomogło. Niemcy zdołali rozszerzyć w tym państwie swe wpływy gospodarcze. W czwartek podpisany został układ handlowy niemiecko - rumuński, przyznający Rzeszy znaczne korzyści. Jej niezależność ekonomiczna jest poważnie zachwiana.

ZATARG WĘGIERSKO - SŁOWACKI.

W czwartek wojska węgierskie wkroczyły niespodziewanie na terytorium Słowacji i zajęły kilka miejscowości nadgranicznych. Doszło przy tym do starć z oddziałami gwardii ks. Hlinki. Rząd słowacki wysłał w związku z tym ostry protest do Budapesztu. Rząd węgierski obiecał przeprowadzić dochodzenia. Specjalna komisja mieszana ma wytyczyć sporna granicę słowacko - węgierską

KONKLUZJE

Ogarnijmy całe to położenie „z lotu ptaka“. Rzesza wywiera teraz przemożne wpływy na Litwę, Czechy, Morawy, Słowację, Węgry i Rumunię, mogąc czerpać dla swych celów z krajów tych korzyści gospodarcze (zboże, naftę, żelazo, stal, skóry, drzewo, gotowy sprzęt wojenny i t. d.).

W Ameryce i Europie panuje oburzenie, które jednak — poza zacieśnieniem sojuszu angielsko - francuskiego — nie przybrało formy zdecydowanej kontrakcji.



Angielska para królewska wita w Londynie prezydenta Republiki francuskiej Lebrun'a i jego małżonkę.

Mowa Mussoliniego

Żądania Tunisu, Dżibuti i uprawnień w Kanale Suezkim

(x) Oczekiwana od dłuższego czasu mowa Mussoliniego została wypowiedziana w niedzielę. Pierwsza część dotyczyły rozwoju milicji faszystowskiej oraz zawierała szereg bombastycznych pochwał pod adresem bojówek reżimu Faszyzm, zdaniem Mussoliniego, dlatego powstał, **aby zwalczyć złowrogi wpływ ideologii W. Rewolucji Francuskiej.** Po złożeniu hołdu poległym faszystom we Włoszech, Abisynii i Hiszpanii, Duce oświadczył, że każdy faszysta jest gotów do **„chwycenia za karabin i do wskoczenia na samochód, tak jak za czasów karnych ekspedycyj z lat 1919—1921.** „Rewolucja“ faszystowska, zdaniem Mussoliniego, nie jest jeszcze skończona, gdyż ma do spełnienia **wiele zadań społecznych i politycznych.** Dotychczasowy bilans faszyzmu jest nadzwyczajny. Nie jest jednak ważnym to, co zostało zrobione, ale to, **co zostanie zrobione.**

„Katastrofa dla cywilizacji“

„Nie znamy żadnych przeszkód — mówił dalej Mussolini — i to wasze zgromadzenie, szturmowcy, jest nie tylko ważne z uwagi na 20-lecie naszego ruchu, ale przede wszystkim dlatego, **że przypada ono w poważnym momencie życia Europy.** Nie jesteśmy jednak ogarnięci psychozą wojenną, która jest mieszanina histerii i strachu. Nasza droga jest zdefiniowana i nasze zasady są jasne. Mimo, że zawodowi pacyfiści są indywiduami specjalnie nikczemnymi i mimo że słowo „pokój“ jest nieco zużyte i brzmi jak fałszywa moneta, oraz mimo że uważamy **wieczysty pokój za katastrofę dla ludzkiej cywilizacji(!!!),** jednak jesteśmy zdania, że dłuższy okres pokoju jest konieczny dla rozwoju tej cywilizacji. Ale nie poweźmiemy żadnej inicjatywy w kierunku utrwalenia pokoju, **zanim nasze święte prawa nie zostaną uznane.**

Próbują nas obrazić usiłowaniami zachwiania osi **Rzym—Berlin. Są to usiłowania śmieszne i dziecinne!** (Tłum krzyczy: „Hitler, Hitler!“) Oś jest nie tylko pewnego rodzaju **stosunkiem między dwoma państwami, ale zetknięciem się dwóch rewolucyj, które absolutnie się nie zgadzają z żadnymi innymi koncepcjami współczesnej cywilizacji.**

Oświadczam wam, że jeśli wielkie demokracje gorzko płaczą nad przedwczesnym i nieco haniebnym końcem własnej koncepcji cywilizacyjnej, to to jest jeszcze jeden więcej dowód, abyśmy **nie przyłączali się do tych łez mniej lub bardziej obrzydliwych(!)** W tym tkwi siła osi i tu znajdują się warunki jej trwałości.

Ale jak w każdym działaniu tkwi zawsze pewna porcja sentymentu, która w niektórych momentach „wysyła na urlop rozum“, ja znajduję się tutaj po to, by wam w jak najdokładniejszy sposób wyjaśnić, że to, co się stało w Europie Środkowej, **musiało absolutnie się stać.** Dodam do tego jeszcze, że jeśli całe to zagadnienie opiera się na płaszczyźnie moralnej, nikt — powtarzam, nikt — nie ma prawa pierwszy rzucać **w nie kamieniem.**

Jest rzeczą jasną, że jeśli naród, który posiadał odpowiednią ilość mężów i olbrzymie arsenały broni, nie był zdolny do jednego gestu, to dowodzi że już dojrzał i to bardzo dojrzał do swego nowego przeznaczenia(!).

Pogróżki pod adresem koalicji antytotalistycznej

Wreszcie muszę zaznaczyć, że gdyby się utworzyła jakaś koalicja przeciwko ustrojom autorytatywnym, to ustroje te podjęłyby wyzwanie i przeszłyby z obrony do ataku **na wszystkich punktach globu ziemskiego.** W mej mowie w Genui mówiłem o barykadzie, która rozdziela Włochy od Francji. Ta barykada może być uważana za nieco zburzoną. Za kilka dni, a być może nawet za kilka godzin, świetna piechota Hiszpanii Narodowej zada ostatnie uderzenie Madrytowi, tam, gdzie wszystkie lewice świata oczekiwały śmierci faszyzmu. A tymczasem wprost przeciwnie — tam bedzie **grób komunizmu!**

Nie żądamy od świata zrozumienia, ale chcemy aby świat był dokładnie poinformowany, że w nocie włoskiej z dnia 17 grudnia 1938 r. wystosowanej do Francji problemy włoskie, to znaczy, problemy o charakterze kolonialnym, **zostały jasno przedstawione(?).**

Te problemy posiadają nazwę i wobec tego nazywają się: „T u n i s, D ż i b u t i, K a n a ł S u e s k i“.

Rząd francuski ma oczywiście całkowitą swobodę w nie przyjęciu tych warunków, a nawet w odrzuceniu wszelkiej dyskusji na ten temat, tak jak to robił dotychczas w sposób nawet za często powtarzany i za bardzo kategoryczny. Ale niech w takim razie nie narzeka, jeżeli rów, który obecnie rozdziela obydwa kraje stanie się tak głęboki, że zasypanie jego będzie niesłychanie męczące, o **ile w ogóle niemożliwe.** Jakikolwiek jednak będzie rozwój wypadków, nie życzymy absolutnie sobie, aby nam mówiono o jakich braterskich więzach, „siostrzycach“, kuzynach i innych **bękarcich pokrewieństwach**, a to dlatego ponieważ stosunki pomiędzy państwami są stosunkami siły, są elementami, których decyduje **polityka.**

Geograficznie, historycznie, politycznie i wojskowo Morze Śródziemne jest przestrzenią życiową dla Włoch. A gdy mówimy: Morze Śródziemne — włączamy w nie również tę **zatokę**, która się nazywa Adriatykiem i w której interesy włoskie są **dominujące, ale nie wyłączne, zwłaszcza dla Słowian.** Dlatego też od dwóch lat panuje tam pokój.

Ostatni, ale fundamentalny punkt naszego istnienia, to hasło: **trzeba się zbroić.** Taki jest rozkaz! I dlatego zwiększymy ilość karabinów, armat, okrętów i samolotów. To zrobimy za wszelką cenę, nawet **gdybyśmy musieli skreślić zupełnie to, co się nazywa życiem cywilnym.**

Biada bezbronnym!

Jeśli się jest silnym, jest się kochanym przez przyjaciół, a w wrogach wzbudza się obawę. Na przestrzeni wieków i pokoleń wznosi się krzyk: **„Biada bezbronnym“**

Mussolini zakończył swoją mową pochwałą odwagi sztumówek faszystowskich i zszedł z trybuny oklaskiwany owacyjnie żywiołowo przez „Czarne koszule“.

Mussolini myśli o protektoracie nad Jugosławią

(Ac) „Oeuvre“ pisze, że wobec trudności zdobyczy kolonialnych, Mussolini marzy o rozciągnięciu protektoratu włoskiego **nad Jugosławią.** Temu celowi służyć ma obecna akcja separatystyczna chorwacka, którą prowadzą Niemcy ze wzrastającym i wybitnym powodzeniem.



Litewski minister spraw zagranicznych Urbszys, który konferował z ministrem v. Ribbentropem na temat Kłajpedy



Parada angielskiego 2-go batalionu gwardii w Londynie

GŁOS KOBIET

Po naszych kursach
gospodarstwa domowego

Kończy się zima, ten najżywotniejszy okres pracy organizacyjno-oświatowej na wsi. Ze wsi ściągają instruktorki od spraw kobiecych, rośnie teczka sprawozdań z tego działu pracy w Sekcji Wojewódzkiej. Każda z działaczek zwozi też swoje uwagi o pracy. Pomiędzy uniesieniem, pochwałami, są tam też i skargi i utyskiwania. Pomówmy o nich naprzód.

Przede wszystkim organizacja kursów gospodarstwa domowego przez Sekcje Kobiet wiele pozostawia do życzenia. Mało jest takich miejscowości, o których możnaby powiedzieć, że tam wszystko od a do z było przemyślane, przewidziane i jak się należy zorganizowane. Najczęściej wzywa się działaczkę, kiedy kurs nie jest jeszcze ani zorganizowany, dopiero ona ze stratą czasu musi się z rozmaitymi trudnościami w nieznanym sobie terenie borykać. Takiemu stanowi rzeczy trudno się jest coprawda dziwić, bo trafiają się wsie, a właściwie takich jest większość, że po raz pierwszy knrs u siebie dopiero robią, nie mogą więc mieć w tym wprawy. Nie mniej jednak do organizowania kursów trzebaby się brać przynajmniej hoła przed zimą, wcześniej, aby na kurs więcej czasu pozostawało.

Instruktorki, które wysyłamy na kursy, są to kobiety lub dziewczęta wiejskie wyszkolone w swoich dziedzinach. Przekonaliśmy się bowiem, że panny miejskie, choćby najlepiej wyszkolone, nie potrafią się dobrze wywiązać z zadania, nie są przygotowane do pracy w takich warunkach, jakie na wsi spotykają, wobec ciemnoty i biedy jaka na wsi panuje, stają zupełnie bezradne. Ktoś swój, w biedzie, w takich warunkach wychowany, może jedynie wieś odczuć, zrozumieć i bez wstrętu na wsi pracować. Tymczasem wieś nastawiona jest na panie w kapeluszach, futrach z wielkiemi wymogami i t. p. Nasze działaczki przeważnie w butach z cholewami, w chusteczkach na głowach, pocieszne rzeczy opowiadają o każdym pierwszym zetknięciu z kursistkami. Tak dziwi ludzi wsioskość naszych działaczek, choć po paru dniach zawiązuje się zwykle serdeczna nieraz w dalsze lata przedłużająca się przyjaźń.

Urządzamy kursy, aby podnieść, poprawić jakoś szare godziny życia codziennego, ale nigdy nie mamy zamiaru przez nasze kursy wsi przesierzać, robić ze wsi przedmieść miejskich, a tego ludzie jakoś nie chcą zrozumieć.

Czy narodowi miejskiemu tak miasto naprawdę imponuje, czy takie nastawienie do kursów inne organizacje zapoczątkowały, dość, że ludzie n. p. po kursie szycia wyczekują aby instruktorka wszystkie kobiety wsi przeszyła na panie miejskie w beretkach szlafrokach, płaszczach, kostjumach, wąskich sukniach i t. d. Zaś od nauczycielek gotowania żądają kobiety tortów wspaniałych i drogich, że krowę by za taki jeden tort wnet kupił, żądają ciast kosztownych i to w okolicach, gdzie najczęściej jak rok długi, jednym jedynym daniem jest kapusta z grochem, lub żur z ziemniakami... Wszyscy pragniemy, aby na wsi ludziom było dobrze i poto przecież pracujemy, ale nim przyjdą takie czasy, że tort się stanie naszym choćby niedzielnym tylko przysmakiem, napewne dużo wody jeszcze upłynie w rzekach. Poco na taki wyrost szyć buty — Jak nas stać, tak niech nas będzie znać... Na zakończenie dla naszych gości dobra zupa i smaczne kluski wystarczą, starosty tam nie będzie, nikt się chłopskim jedzeniem nie zgorszy.

Kursy nasze to naprawdę samodzielny wysiłek wsi od momentu podjęcia myśli zorganizowania takiej imprezy aż do momentu zapakowania instruktorki w drogę powrotną po odbytym kursie, nikt nam nie pomaga, nikt kursów nie subwencjonuje. Pomoc Woj. Sekcji ogranicza się tylko do skomunikowania Sekcji Kobiet, chcącej kurs urządzić z instruktorką — a przecież, a mimo to kursom naszym niczego nie brakuje, bo na wsi z dniem każdym zwrasta zrozumienie swoich spraw. Wieś wyzbywa się samolubstwa, budzi się w niej wielka ofiarność, nadzwyczajna ideowość i to już nie u jednostek, lecz u ogółu! — A to i nam działaczkom daje siły i krzepi w przeciwnościach.

Wieś dźwiga się na wyżyny oświaty i kultury życia, wieś honornieje!

hes.

Z walnego zjazdu Pow. Sekcji Kobiet w Bochni

Zgodnie z 7 art. Regulaminu Sekcyj Kobiet Str. Ludowego, odbył się dnia 2 marca *walny zjazd Sekcyj Kobiet pow. bocheńskiego*, w salach Domu Robotniczego *w Bochni*. W zjeździe wzięło udział *około 50 ludowczyń*, delegatek Sekcyj, przedstawiciele Zarządu Pow. S. L. oraz z ramienia Woj. Sekcji Kobiet na zjazd przybyła *przew. H. Mierzwina*. Po zagajeniu zjazdu przez *p. Gołonkową*, wyborze przewodnictwa i odczytaniu porządku dziennego, przewodnicząca p. *Gołonkowa* oraz sekretarka *Sowina*, zdały przed zjazdem sprawozdanie z dotychczasowej pracy kobiecej pod sztandarami Str. Lud. w powiecie bocheńskim. Jak wynika ze sprawozdania, *na terenie powiatu bocheńskiego istnieje ponad 40 Sekcyj kobiet*. Kilkanaście wsi od strony Wisły jest w stadium organizacyjnym. *W roku 1938 przeszło 1.000 kobiet wykupiło legitymacje*. W pracy Sekcyj na pierwsze miejsce wysuwał się wysiłek w kierunku podniesienia uświadomienia politycznego kobiet. W tym celu urządzono jeden kurs powiatowy a kilka gminnych dla kobiet. Na drugim miejscu należy postawić *propagandę wśród członkiń idei spółdzielczej, zwłaszcza spółdzielczości rolniczej*. Sekcje w szerokim stopniu prowadzą propagandę prasy i książek ludowych, podnosząc przez to poziom oświaty na wsi.

Przedstawiciele Zarządu Powiatowego S. L. dodali jeszcze do sprawozdania *wielką solidarność kobiet w podejmowaniu wszelkich prac politycznych całego stronnictwa*. Po sprawozdaniu zarządu i dyskusji *p. Mierzwina wygłosiła referat „O roli kobiety w polityce państwa"*, poczem odbył się wybór nowego przewodnictwa, w skład którego weszły *p. Gołonkowa jako przewodnicząca, p. Sowina jako sekretarka, p. Dusiowa jako skarbniczka*. Następnie w wolnych wnioskach omówiono program pracy na rok następny. Wysiłki Sekcji Powiatowej mają iść w kierunku wyszkolenia nowych działaczek dobrze przygotowanych do organizowania jeszcze nie objętych pracą terenów. Dzieło to ma się dokonać na jakimś dłuższym dla wybranych przez Sekcje kobiet kursie. *We wszystkich gminach, które jeszcze dotąd politycznych kursów nie przeprowadziły w bieżącym roku, odbędą się takie kursy*. Debatowano też nad tym, skąd wziąć na tak szeroko zakrojoną robotę pieniędzy. Podjęto wniosek, iż wszystkie kobiety w Sekcjach opodatkują się na rzecz Sekcji pow. dowolną kwotą, która do końca marca zostanie doręczona Pow. Sekcji. Pieśnią „Gdy naród do boju" zjazd zakończono.

PRZEWODNICTWO POW. SEKCJI w BOCHNI.

Kiedy żona nie wie, co to jest Str. Lud.!

P. *August Toryna* z Wyskitny opisał nam wypadek godny powtórzenia dla nauki innym, co to się w rodzinie dzieje, kiedy żona nie posiada uświadomienia politycznego.

W tej wsi *Wyskitny* odbyło się niedawno zebranie członków Str. Ludowego, na którym to zebraniu zapisało się do Koła szereg nowych członków. Między innymi zapisał się też i *Józef Kapłon*, robotnik z tartaku. *Na drugi dzień po zebraniu policja zaczęła spisywać, kto był na tym zebraniu*. Zaszli też i do domu J. Kapłona, ale w domu była tylko sama jego kobieta. Zaczęli ją wypytywać, straszyć, że mąż przez politykę straci pracę, że źle z nimi wnet będzie. Kobieta się wystraszyła i dalej na męża, kiedy przyszedł z pracy. Straszny zamęt zrobił się w domu, nawet perswazje sąsiadów nic nie pomogły. Zupełnie się zbuntowała, nawet gospodarstwa nie chciała obrządzać i *zażądała od męża, aby szedł się z tego grzechu należenia do stronnictwa wyspowiadać*. Poszli do spowiedzi oboje, ale chłopu ksiądz wcale nie przyganił należenia do swojej chłopskiej organizacji, owszem powiedział mu nawet, że przecie do księży organizacji należeć nie może, bo nie jest księdzem ino chłopem, to *jego miejsce między chłopami*. Nie widziało się to jednak prawdą jego żonie i jeszcze do zakonnic o radę się udała, ale i tam podobne jak od księdza usłyszała słowa. Tymczasem Koło ludowe, nie chcąc rozbijać rodziny, zawołało jej męża i dalej mu perswadować, aby się dla świętej zgody małżeńskiej wypisał z Koła. Chłop tak uczynił. Chłop przychodzi do domu i powiada żonie, że już ma to, co chciała, ale ona już do tego czasu jakoś przejrzała i znów na niego, żeby szedł i zaraz się wpisał z powrotem do Koła, bo ona już wie, co to, to Str. Ludowe. Ale co chłop podżył w domu i śmiechu od ludzi!

Z tego przykładu wynika, że bez uświadomionych kobiet [illegible] naprzód postąpi robota ludowa...

Nie „chłopskie"
ale wspólne dla wszystkich zebranie Koła

Nasze Sekcje Kobiet to wcale nie jakaś samodzielna organizacja, to tylko zależna ściśle ze Stronnictwem Ludowym złączona jego cząstka organizacyjna. Wyodrębniłyśmy ją do pewnego sotpnia tylko dlatego, że kiedy będziemy same, nie będziemy się już tak krępowały naszym mniejszym wyrobieniem politycznym, będziemy śmielsze i że na takich zebraniach, szerzej możemy mówić o takich sprawach, które nas kobiety więcej interesują, jak sprawy domu, dzieci, rodziny i t. d.

Ale zakładając Sekcje, wcale przez to nie przestajemy być członkami Koła Ludowego, przeciwnie, zanim utworzymy Sekcję, wcześniej musimy należeć do Koła i dopiero jako jego członkinie, Sekcję sobie tworzymy. Z tego wynika, że choć sobie Sekcję założymy, to jednak *we wszystkich pracach Koła jesteśmy obowiązane bez względu na nasze sekcyjne prace, brać udział pospołu z innymi członkami Koła*, a więc i na zebrania Koła jesteśmy obowiązane chodzić. Oczywiście, że nie w każdej rodzinie na zebranie Koła oboje małżonkowie mogą podążyć, bo kto będzie wtedy gospodarki i drobnych nieraz dzieci doglądał, ale i w tych rodzinach co jakiś czas na zmianę z mężem żona powinna na zebranie Koła zaglądać. Tam zaś, gdzie wyżej przedstawione przeszkody nie stoją na zawadzie, na każde zebranie Koła oboje małżeństwo, skoro są członkami Koła, powinni chodzić.

Tylko jednością, tylko solidarną pracą wszystkich tak mężczyzn jak kobiet, zbudujemy wsi lepszą przyszłość.

100-lecie Biblioteki Polskiej w Paryżu

Celem uczczenia 100-ej rocznicy istnienia biblioteki polskiej w Paryżu w kościele polskim przy ul. St. Honore odprawiona zastała msza św., celebrowana przez rektora polskiej misji katolickiej ks. Cegiełkę.

100-lecie biblioteki polskiej w Paryżu będzie przedmiotem uroczystego posiedzenia biblioteki polskiej *w dniu 3-go Maja*. Również w związku z tą rocznicą odbędzie się w Paryżu na jesieni zjazd historyków polskich i francuskich.

Śluby królewskie Jana Kazimierza

Za przykładem królewskim senatorowie i dostojnicy Rzeczypospolitej upadli na kolana, a podkanclerzy koronny Trzebicki, biskup przemyski, identyczne śluby złożył w ich imieniu. Jan Kazimierz ponownie skłonił się i uderzył czołem przed obrazem, a wszyscy krzyż św. całowali, po czym skrypt króla i podkanclerzego złożono w ręce nuncjusza Vidoniego.

Dnia siódmego po złożeniu ślubów nadeszła wiadomość, iż wojsko polskie odniosło zwycięstwo nad Szwedami i przysłało królowi do Lwowa 55 przedniejszych jeńców i 16 sztandarów. zdobytych na Szwedach w bitwie pod Warką dnia 5 kwietnia. W związku z tym Jan Kazimierz w dzień św. Wojciecha patrona królestwa (23 kwietnia), przed tymże ołtarzem „uczynił votum z takim obowiązkiem, że któregokolwiek czasu zwycięstwo otrzyma, tedy w dowód wdzięczności bazylikę pod tytułem Niebieskiej Hereiny wystawi i bogato fundacją udotuje, i drugi obowiązek, że sposób na zapłatę wojska, bez uciążenia wyniszczonego ludu, wiecznymi czasy, wynajdzie i non plus ultra jakimkolwiek donacjami go nie onerując".

Po złożeniu tego ponownego ślubu na klęczkach jedną chorągiew zdobytą ostatnio na Szwedach do stóp ołtarza Najświętszej Panny Marii Łaskawej rzucił. Dwa sztandary odniesiono do kapliczki, a resztę, tj. 14, zawieszono w kościele katedralnym.

Przejdźmy obecnie do zanalizowania treści t. zw. ślubów królewskich Jana Kazimierza.

Przyrzekał król u stóp ołtarza, iż będzie się starał o rozszerzenie czci i nabożeństwa ku N. P. Marii w ziemiach swego państwa, iż po szczęśliwej wojnie szwedzkiej wyjedna u papieża, aby dzień ten po wieczne czasy był obchodzony uroczyście i święcony i że dołoży starań z biskupami, aby te śluby i poddani jego wypełnili. To pokrótce treść pierwszej, dewocyjnej części ślubów Jana Kazimierza.

W tym okresie wzrosła literatura katolicka, w której kult Matki Bożej zajmuje bardzo poczesne miejsce a swą żywą wiarą i szczerością uczuć jeszcze dzisiaj chwyta za serce.

Szczególniejsza cześć Matki Boskiej sięga w Polsce swym początkiem w głąb średniowiecza (pieśń Boga Rodzico, cały szereg pieśni maryjnych i apokryfów), a do punktu kulminacyjnego dochodzi właśnie w XVII wieku. Nic tedy dziwnego, że ślub Jana Kazimierza, dotyczący rozszerzenia nabożeństwa do Najśw. Panny i obrania za królowę Polski Tej, z pieśnią, do której od tylu wieków ruszało rycerstwo polskie do boju, spotkał się z powszechnym uznaniem, wywołał gorący zapał i łzy wyciskał w oczach współczesnych czcicieli Marii.

O zrealizowaniu tej tylko części ślubów królewskich zamyślała szlachta, o czym świadczy instrukcja dla posłów na sejm walny. dana im przez sejmik wiszeński dnia 28 lutego 1659 r. „Lubośmy wdzięczni P. Bogu, że naszą Ojczyznę ratuje, aleśmy do tego szczególniej obowiązani, kiedy król z senatorami obligował nas przed ołtarzem Bożym i Matki Boskiej ślubem; przeto po katolicku rzecz uważając. posłowie nasi, zniósłszy się z Izbą poselską i przez marszałka poselskiego ten bardzo pobożny JKM. przypomną zamiar. skądby się bez płaczu ubogich poddanych, aby tym wdzięczniejszą była Bogu ofiara, na to wynaleźć mogła jaka pieniężna suma, aby godna Ojczyźnie naszej ku Bogu i Matce Boskiej wdzięczność wystawiona była [illegible]"

Ale dewocyjna część ślubów królewskich miała jeszcze cechę demonstracji przeciwko różnowiercom, szczególnie zaś arianom. Śluby miały być zadośćuczynieniem za zniewagi sprawiane przez polskich antytrynitarzy czci Najśw. Panny Marii. Tak pojmowali i tłumaczyli wiernym ich znaczenie jezuici, tak zresztą myślał cały ogół szlachecki.

Na specjalne zaznajomienie zasługuje druga część ślubów królewskich, mająca wybitne znaczenie polityczne i społeczne, a tycząca się poprawy bytu ludności wiejskiej.

Zdawał sobie król Jan Kazimierz sprawę z nader ciężkiego położenia chłopów polskich i nieszczęścia. jakie ostatnio spadły na Polskę, karze Boskiej przypisywał, doświadczył wierności ludu wiejskiego, który walkę podjął w jego obronie z najeźdźcą. I dlatego, chcąc i niebiosa przebłagać i chłopom wierność przynajmniej częściowo nagrodzić, ślubował uroczyście użycie wszelkich środków. zmierzających do polepszenia doli ludu. A identyczne śluby w imieniu senatorów i szlachty złożył biskup Trzebicki.

Ze łzami w oczach słuchali tych przyrzeczeń obecni w katedrze; nikt nie protestował, wszyscy byli przejęci jedną myślą i chęcią zjednania sobie łaski niebios do zwycięskiego zakończenia wojny ze Szwedami i przyciągnięcia ludu wiejskiego do jeszcze liczniejszego współudziału w walce z najeźdźcą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wielka manifestacja ludowa

w Chrzanowskiem

Dnia 19 marca br. odbyła się w Płazie, powiat Chrzanów, wielka uroczystość poświęcenia nowego pamiątkowego krzyża śp. ks. Stojałowskiego, przy udziale kilku tysięcy ludzi. Aktu poświęcenia dokonał *ks. pułk. Panaś.* Po poświęceniu krzyża odbyło się *publiczne zgromadzenie na obejściu Stefana Zastawnika, tam, gdzie w 1901 r. ogół chłopów przyjmował śp. ks. Stojałowskiego.*

Zebraniu przewodniczył *Józef Kocot.* Po przywitaniu jako pierwszy zabrał głos przy burzliwych oklaskach ks. pułk. Panaś.

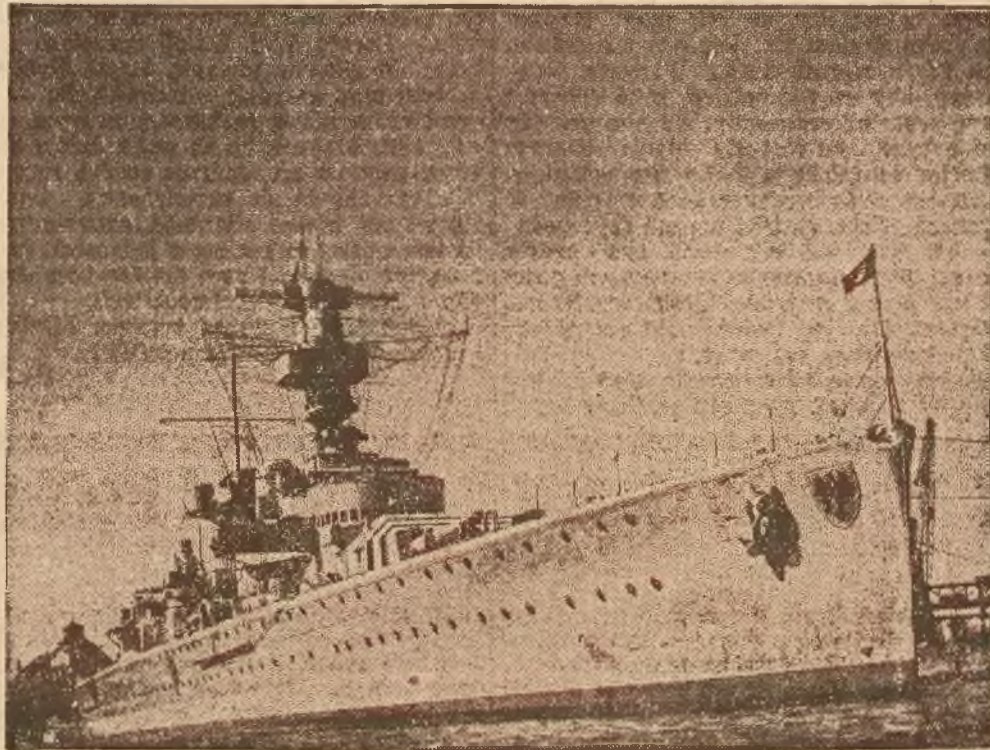
Podczas przemówienia padały kilkakrotnie gromadne okrzyki zebranych o *amnestię dla prezesa Wincentego Witosa.* Uchwalono rezolucję: *Zebrani w liczbie 4 tysiące z okazji odnowienia krzyża śp. ks. Stojałowskiego, obywatele powiatu chrzanowskiego proszą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w tej ciężkiej chwili, gdy nawała niemiecka pochłonęła dwa słowiańskie narody, by przez amnestię dla Wincentego Witosa umożliwił pełne zjednoczenie narodu polskiego do walki, która go czeka w obronie niepodległości narodu.*

Uchwalono wysłać powyższą rezolucję na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebrani stwierdzają konieczność wprowadzenia opłacalności produkcji rolniczej, a w szczególności zwracają uwagę, że nie można budować przemysłu kosztem nędzy ludności rolniczej, bo to doprowadzi do głodu i śmierci tych, co Polskę bronią i żywią.

Zebrani wyrażają pełne uznanie dla generała Żeligowskiego za jego patriotyczne stanowisko i wyrażają zdziwienie, że tak mała ilość posłów opowiedziała się za jego wnioskiem w obronie granic naszej ojczyzny.

KNAPIK JAN
prezes Koła w Płazie.



Pancernik „Deutschland“ wjeżdża do portu kłajpedzkiego.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

ZEBRANIE PREZESÓW KÓŁ LUDOWYCH W JAROSŁAWIU!

W piątek, dnia 7 kwietnia br. odbędzie się w Jarosławiu, w sekretariacie S. L. zebranie prezesów Kół ludowych i członków Zarządu Pow. S. L. Początek o godzinie 10-tej rano.

Zarząd Pow. S. L.

POWIAT BRZESKO

Ze względu na to, że w kwietniu odbędzie się walne zebranie Zarządu i Kół Stronnictwa Ludowego całego powiatu, celem przeprowadzenia nowych wyborów na rok 1939, Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego wzywa wszystkie Zarządy Kół gromadzkich ludowych, aby w terminie najdalej do 10 kwietnia wykupiły legitymacje dla swoich członków na rok 1939 r., gdyż w przeciwnym razie te Koła nie będą mogły wziąć udziału w wyborach.

Zarząd Powiatowy S. L. w Brzesku

BACZNOŚĆ RZESZÓW!

Dnia 2 kwietnia tj. w niedzielę odbędzie się zjazd prezesów Kół S. L. w sali Okr. Tow. Rol. Sprawy bardzo ważne. Przybycie wszystkich prezesów bezwarunkowe.

Zarząd pow. S. L.

POWIAT KROŚNIEŃSKI

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Krośnie zawiadamia niniejszym, że w dniu 2 kwietnia (niedziela) 1939 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Krośnie, na Klejnówce, Zjazd Powiatowy. W zjeździe winni wziąć udział, wszyscy członkowie Zarządu Powiatowego, prezesi i zarządy Kół Stronnictwa Ludowego z całego powiatu, oraz członkowie.

Przybycie obowiązkowe i konieczne. Sprawy ważne i bardzo pilne.

Wstęp za okazaniem legitymacji; kto nie będzie miał, może nabyć przed wejściem na salę.

Za Zarząd: Jakub Stanisz

BACZNOŚĆ KAŁUSKIE

Dnia 2 kwietnia br. odbędzie się doroczny walny zjazd gminny, z terenu gminy Wojniłów, w lokalu Czytelni S. L. w Slółku o godz. 12-ej. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności oraz wybory nowego Zarządu Związku gminnego, oraz szereg spraw organizacyjnych.

Wstęp za okazaniem legitymacji S. L.

Marek, Karaś, prezes.

UWAGA POW. KAŁUSKI

Sekretariat powiatowy S. L. prowadzony przez prezesa pow. w Dubowicy gm. Wojniłów, czynny dla członków S. L. w środy i soboty każdego tygodnia, **w tychże dniach należy się zwracać w sprawach organizacyjnych czy też innych.** Udając się do Sekretariatu, należy mieć przy sobie legitymację S. L. na rok 1939.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ ROHATYN!

Dnia 10 kwietnia o godz. 1-ej odbędzie się *zebranie S. L. w domu T. S. L. w Nowej Grobli.* W zebraniu wezmą udział czł. kół *Podkamień, Czarnołozy, Rejówka, Horodków i Radwanów.* Sprawy bardzo ważne. Ludowcy jawcie się licznie

*Prezes powiatowy **SUWAJ.***

POWIAT OLKUSZ.

W dniu 4 kwietnia o godz. 11-tej odbędzie się w Olkuszu w Domu Robotniczym konferencja powiatowa wszystkich Zarządów Kół i działaczy ludowych z powiatu olkuskiego. Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich obwiązkowa.

Roman Pasternak, prezes.

POWIAT PRZEWORSK.

W niedzielę, dnia 2 kwietnia br. o godzinie 10-tej rano w domu Zw. Małorolnych Plant. Buraka Cukr. w Przeworsku, będzie zebranie prezesów sekretarzy, kół, oraz członków Stronnictwa Ludowego z powiatu przeworskiego.

Udział za legitymacjami.

Sprawy ważne.

Przybycie liczne, obowiązkowe i konieczne.

Zarząd Powiat. Str. Lud. w Przeworsku.

POWIAT KIELECKI.

Dnia 1, 2 i 3 kwietnia odbędzie się w Sekretariacie Wojewódzkim S. L. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 45 trzydniowy kurs instruktorski dla działaczy z powiatu kieleckiego. Wszystkie gminy powinny na powyższy kurs wydelegować spośród swych członków conajmniej trzech członków. Bliższe szczegóły podaje Zarząd Powiatowy w każdy wtorek i piątek. Kandydaci winni zabrać zaświadczenie ze swych Kół.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Leon Mucha, pow. Rzeszów. W tej chwili nic Panu poradzić nie możemy. Skoro matka zawarła ugodę sądową i zobowiązała się do zapłaty w terminie tej kwoty, to musi ją spłacić. Chyba, że wierzyciel zgodzi się na rozłożenie jej dobrowolnie na raty, lub obniży ją sam. Gdyby ugoda zawarta była przed 1 lipca 1932 r., możnaby iś ćdo Urzędu Rozjemczego z wnioskiem o rozłożenie długu na raty, a ponieważ jest inaczej, trzeba się ułożyć dobrowolnie z wierzycielem.

Ludowcy w Wysokiej, pow. Łańcut. Numer posiadaliście 7979.

WP. Julian Miś, pow. Brzesko. Miał Pan numer 40704.

WP. Szymon Kijowski, Milcza. W konkursie brał Pan udział i posiadał Pan numer do losowania 40681

WP. Władysław Ptak, pow. Bochnia. Posiadał Pan numer 40825.

Czytelnik „Piasta“, Wierzbanowa. Obecnie nie można nigdzie zgłaszać zapalniczki do ostemplowania, albowiem wyznaczony okres do stemplowania skończył się w dniu 30 września 1937 r.

WP. Jan Kijak, Lwów. Sprawa z Urzędem Skarbowym jest naprawdę przykra, ale nie możemy wiele poradzić, skoro spór tak długi i zajmuje się tym już adwokat. Sekretariat Stronnictwa mieści się przy ul. Lelewela 5. Niech Pan zwróci się tam na miejscu o pomoc. Za te życzliwe słowa i życzenia dla naszego Prezesa dziękujemy. My wszyscy wyczekujemy tej chwili jego powrotu i tak samo jak Pan, wierzymy w prawdziwe wtedy zjednoczenie.

Zarząd pow. S. L. w Czortkowie. Zawiadomienie o wiecu w Czortkowie, który miał się odbyć w dniu 26 marca nadeszło do naszej redakcji w poniedziałek, dnia 20 marca, wówczas, kiedy „Piast“ już był wydrukowany. **Dlatego też komunikat nie mógł się ukazać.**

Z żałobnej karty

Śmierć i pogrzeb zasłużonego pedagoga

W dniu 16 marca br. zmarł, po krótkiej chorobie, *ś. p. dr. Józef Cholewa, dyrektor Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie.* Zmarły, obok wielkich zalet ducha i charakteru, odznaczał się *wybitnym talentem organizacyjnym,* a jako pedagog cieszył się wielkim przywiązaniem młodzieży i uznaniem władz szkolnych. Jemu zawdzięcza Koed. Gimn. Kup. w Krakowie swój obecny świetny rozwój, a młodzież straciła w Nim wielkiego swojego przyjaciela i ofiarnego protektora. Nic też dziwnego, że *pogrzeb ś. p. dyr. Józefa Cholewy zamienił się w swojego rodzaju manifestację żałobną młodzieży szkolnej,* która wraz z pocztami sztandarowymi tłumnie towarzyszyła Zmarłemu w Jego ostatniej drodze. Modły za duszę ś. p. dyr. Cholewy odprawił ks. prof. Kamiński w asyście duchowieństwa. Nad trumną przemawiali w imieniu Kuratorium Szkolnego *p. wiz. inż. Władysław Witkowski,* w imieniu Towarzystwa Szkoły Kupieckiej p. *prof. U. J. dr. Ludwik Piotrowicz,* oraz jako ostatni pożegnał Zmarłego w serdecznych słowach przedstawiciel Grona Nauczycielskiego *prof. Józef Marcinkowski.* Chór studentów Wydziału Roln. U. J. oraz Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego odśpiewał pieśni żałobne, poczem zwłoki ś. p. Zmarłego złożone zostały do grobowca rodzinnego. Na świeżej mogile złożono kilkanaście wieńców od młodzieży szkolnej, grona nauczycielskiego, zakładów naukowych krakowskich i rodziny, która pogrążona w żałobie straciła w Zmarłym swego opiekuna i żywiciela. Ś. p. dyrektor Józef Cholewa oprócz żony, osierocił córkę i syna, obydwoje słuchaczy U. J.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Kronika Śląska

Z RUCHU STRONICTWA LUDOWEGO

Do p. prezesów Kół S. L. pow. Bielskiego i Cieszyńskiego!

Prezesi Kół S. L. winni postarać się o rozprowadzenie legitymacji członkowskich na 1939 r., które otrzymać można u skarbnika Zarządu Powiatowego p. Jana Grzegorzaka w Mnichu Nr. 49. Zaś legitymacje członkowskie dla pow. cieszyńskiego otrzymać można w sekretariacie S. L. w Cieszynie przy ul. Konwiktowej 8 II p.

PUNCÓW. (Walne zebranie Koła S. L.) W dniu 11 marca br. odbyło się tutaj walne zebranie Koła S. L. Zebranie zagaił obyw. Boruta, poczem zdał krótkie sprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły.

Obszerny referat o historii Polski i genezie ruchu ludowego wygłosił Mgr Kaleta. Zaś referat organizacyjny wygłosił red. Kaleta.

Obydwaj referenci wskazywali w swych przemówieniach na ważność chwili obecnej i tworzenie siły wewnętrznej.

W naszej wiosce zaczyna się życie chłopskie budzić z dotychczasowego uśpienia, albowiem na ostatnie walne zebranie Koła S. L. przybyło kilku młodych gospodarzy i jest nadzieja, że ci młodzi pójdą naprzód.

Obecny.

WISŁA - MALINKA. (Walne zebranie Koła Stron. Lud.). Dnia 19 bm. odbyło się w Wiśle-Malince doroczne walne zebranie Koła S. L. Zebranie zagaił prezes Koła obywatel Cieślar Paweł, poczem nastąpiło sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Na zebranie to przybyło trzech referentów, b. burmistrz Ustronia Błaszczyk, mgr. Kaleta oraz red. Kaleta z Cieszyna.

Obyw. Błaszczyk poruszył w swym przemówieniu szereg spraw natury politycznej i gospodarczej, poczem zabrał głos mgr. Kaleta, który w swym dłuższym przemówieniu naświetlił odpowiednio historię Polski oraz historię ludu włościańskiego od czasów pańszczyźnianych aż do doby obecnej. Trzeci z referentów red. Kaleta wskazywał zebranym na niebezpieczeństwo, jakie zagraża nam ze strony zaborców hitlerowskich. Ten ostatni nawoływał do tworzenia siły przez organizację wszystkich chłopów śladami b. premiera W. Witosa, by na wypadek, gdy tego zajdzie potrzeba móc stanąć do walki ramię przy ramieniu przeciwko germańskiemu najeźdźcy.

Po referatach odbyła się krótka dyskusja, poczem przystąpiono do wystawiania legitymacji na rok 1939.

DO SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW!

Do numeru niniejszego załączamy czeki i uprzejmie prosimy Szan. Czytelników o wpłacenie zaległej prenumeraty.

ADMINISTRACJA.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKO - ŚLĄSKIEGO W CIESZYNIE.

Trwające od pewnego czasu prace organizacyjne Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu Krakowsko-Śląskiego w Cieszynie zostały zakończone. Nowa Dyrekcja obejmuje Nadleśnictwa Państwowe, Tartaki Państwowe i Państwowe Majątki Rolne położone na terenie Województwa Śląskiego, Krakowskiego i częściowo Kieleckiego, oraz Państwowe Zamkowe Zakłady Przemysłowe w Cieszynie.

Utworzenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Cieszynie jest wynikiem powrotu Zaolzia do Polski, oraz kupna przez Lasy Państwowe dużego kompleksu lasów pszczyńskich.

Obecnie przystąpiła wspomniana Dyrekcja do rozwijania swojej normalnej działalności i do uporządkowania na swoim terenie szeregu pilnych zagadnień, między innymi spraw robotniczych.

Biura Dyrekcji mieszczą się w Cieszynie Zachodnim przy ulicy Saska-Kępa nr. 12.

KRONIKA ZAOLZIAŃSKA

FRYSZTAT. (Zamianowanie członków Wydziału Powiatowego). Wojewoda Śląski zamianował Wydział Powiatowy we Frysztacie w następującym składzie: Piotr Feliks, dyrektor gimnazjum w Orłowej, Franciszek Foltyn, górnik w Darkowie, Ludwik Hantsch, nauczyciel w Boguminie Nowym, Jan Janas, kierownik F. O. i Z. we Frysztacie, Karol Kotula, kupiec w Suchej Średniej, Józef Rajski, urzędnik prywatny w Boguminie Nowym.

— UTWORZENIE NOWYCH URZĘDÓW CELNYCH NA ZAOLZIU. Rozporządzeniem ministra skarbu zostały utworzone nowe urzędy celne na terenie Zaolzia. Ustanowiono graniczny urząd celny w Czacy, graniczne urzędy celne drogowe w miejscowościach: Świerczynowiec, Szonów, Rychwald-Podlesie i Wojkowice, oddział tramwajowy urzędu celnego w Pietwałdzie i oddział kolejowy urzędu celnego w tej samej miejscowości, oraz posterunek celny w Skalistem. Jednocześnie zniesiono urzędy celne w Zebrzydowicach, Dolnych Toszonowicach, Zwardoniu i Mostach oraz oddziały drogowe urzędów celnych w Mostach i Szumbarku.

CIESZYN. (Delegacja górali w Dyrekcji Lasów Państwowych). W środę, dnia 22 bm. Dyrektor Lasów Państwowych w Cieszynie p. inż. Grychowski przyjął delegację górali z Wisły i Istebnej. Delegacja ta przedstawiała p. dyrektorowi Grychowskiemu szereg spraw natury ogspodarczej, które p. dyrektor przyrzekł ry gospodarczej, które p. dyrektor przyrzekł furmanów i robotników leśnych uległy zmianie na lepsze.

NA 3 TYGODNIE ARESZTU.

W Sądzie Grodzkim w Krośnie odbyła się rozprawa przeciwko członkowi S. L. **Antoniemu Głowie z Kobylan** za przemówienie na obchodzie Święta Ludowego w Krośnie w roku 1938.

Sąd skazał Głowe na 3 tygodnie aresztu, z zawieszeniem na dwa lata. **Bronił bezinteresownie oskarżonego wiceprezes Zarządu pow. S. L. adwokat dr. Wojnar z Krosna.**

Kazimierz Golba

„Młodzieżowcy”

Powieść z lat 1932-1936

54)

Pierwsze wrażenie było bardzo silne. Wygrana bowiem dawała mu możność przedłużenia florentyńskich zwiedzań choćby do końca wakacyj, co było jego pragnieniem. Mógłby wówczas rozszerzyć zasięg penetracji na biblioteki i archiwa. Aż klasnął w ręce z uciechy.

Zaraz jednak przyszła refleksja: czy przypadkiem Emma nie zainscenizowała tej historii z wygraną, by zmusić go do przyjęcia pomocy, której by od niej w żadnej formie nie przyjął? Przypomniał sobie moment kupowania losu i jej gorące zapewnienia, że wygrają na pewno.

Byłoż to tylko przeczucie, czy — perwersja?

Domysły zmąciły odruchową radość. Wprawdzie tak zwany honor był tylko produktem snobizmu i uświęconą bujdą, niemniej jednak zamiar Emmy, by kupić jego towarzystwo, wydał mu się uwłaczającym i niegodnym.

Czy jednak miał dostateczne dane do takiego przypuszczenia? Z ulgą stwierdził, że nie, i doszedł do wniosku, że nie należy stawiać sobie przeszkód przez nadmierną wrażliwość. Pieniądze umożliwiały mu wyzyskanie wakacyj do ostatniego dnia, więc należało je przyjąć. Wygranie auta w Montecatini było przecież całkiem prawdopodobne, a sprzedanie go pierwszemu lepszemu nabywcy za połowę ceny nie leżało również poza obrębem możliwości. Zresztą Emma, a przede wszystkim stary pan Grütli, mieli zbyt wiele szwajcarskiej solidarności, by puszczać się na wody bądź co bądź zmącone.

Pozbywszy się wątpliwości i skrupułów, które przyćmiły mu myślowy horyzont, udał się na „Regie Poste e Telegrafi“ i stamtąd przeprowadził rozmowę z Emmą.

Podziękował jej za szczęśliwy pomysł kupienia losu i wyraził zgodę na sprzedaż auta, które nadawało się do podziału. Gdy jednak Emma uczyniła aluzję, że wygrane pieniądze powinni wspólnie stracić, zasłonił się studiami nad Florencją, które musi doprowadzić do końca. Stanęło wreszcie na tym, że Emma, uporawszy się ze sprzedażą maszyny, i wysławszy ojca do Berna, sama przywiezie mu pojutrze należną sumę i wtedy ustalą, co dalej robić.

Musiał Prorok złożyć haracz wdzięczności i dlatego nie protestował przeciw przyjazdowi Emmy, który był mu bardzo nie na rękę, bo udaremniał metodyczne poznawanie zabytków. Z naukowca zmieniał się przy niej w pospolitego turystę, który zwiedzanie mierzy ilością przebytych kroków a na bezcenne dzieła spogląda, jak na obrazki, odbite na taśmie filmowej. A przy tym obecność jej rozpraszała mu całe wewnętrzne skupienie.

Ostatni dzień „wolności“ poświęcił na obejrzenie ważniejszych księgozbiorów z Biblioteca Nazionale na czele, dokąd już Emmy nie spodziewał się nawet wyciągnąć. Chwytał po prostu na gorąco wszystko, co mu się jeszcze chwycić dało.

Emma przyjechała zgodnie z zapowiedzią i zatrzymała się w „Albergo Giappone“, byle trzymać się dworca i... Proroka, również przy... via Valfonda. Przywiozła do podziału sześć tysięcy lirów, ale zarazem — gotowy projekt podróży do... Hiszpanii. Uzasadniała go z właściwą sobie logiką, obcą wszelkiej metodzie naukowej.

— Jesteś romanistą, Rysiu, musisz więc poznać wszystkie kraje kultury romańskiej. Francję, a przynajmniej jej serce, znasz, jak paryżanin, teraz poznajesz Italię i mówisz po włosku, jak .

— Barbarzyńca!

— Nie przerywaj! Sama widzę postęp. Czy godzi się, by ...echał Hiszpanii, gdy mamy do niej tak blisko?



Pomyśl: ojczyzna Calderona, Cervantesa, Murilla, Kolumba...

— Scusi, signorina! Kolumb był Włochem, z Genui...

— Pojedziemy przez Genuę! — nie dała stropić się Emma. — Do Barcelony, morzem!

— Mało — jest jeszcze Ameryka łacińska, Portugalia, Rumunia! W sam raz na 14 dni, jakie mi pozostały.

— Drwisz? Więc... nie podoba ci się?

— Bardzo, lecz nie dla... romanistyki! W ciągu trzech czy czterech dni, jakie po odliczeniu podróży mógł bym poświęcić Hiszpanii, nie zdołam wyjść poza ramy samouczka. Szkoda tylko smak sobie robić.

— Będzie to w każdym bądź razie smak hiszpański. Samouczek go nie da. Nie wiesz nawet, jak się wymawia te słowa, których może już znasz gramatykę.

Dla Proroka, którego znajomość hiszpańszczyzny tkwiła jeszcze w teoretycznym prymitywie, argument ten miał pewną wagę. Bądź co bądź nawet samouczek domagał się uzgodnienia z żywym słowem.

— Powiedzmy, że mówisz do rzeczy! — przyznał wspaniałomyślnie. — Ale czy to wyrówna mi stratę, poniesioną przez opuszczenie Florencji? Liczyłem, że tu zostanę do ostatniego dnia. Tu dla mnie jest kopalnia wszelkiej wiedzy o Włoszech. Ledwo zdołałem jej dotknąć.

— Jak sądzisz... Ty wiesz najlepiej. — starała się Emma ukryć doznany zawód. — Zrobisz, jak zechcesz. Myślałam, że tak będzie dobrze. Ale nie dlatego, że ten los może przeze mnie...

— Słuchaj, Emmuś! Mnie chodzi o to, by nie odrywać się od tematu, z którym zdążyłem się zżyć. Gdyby mi stąd koniecznie jechać przyszło, to już raczej do Rzymu, niż Hiszpanii! Rzym jest moim marzeniem, które dotąd ziścić się nie mogło.

— Rzym? Niech będzie Rzym! Ale czy się godzi, mówiąc twoim językiem, profanować Wieczne Miasto powierzchownym autokarowym zwiedzaniem, skoro nie chcesz wyrządzić tego Florencji?

Rozmowa urwała się. Oboje czuli, że nieporozumienie między nimi wzrasta. Porzucili niebezpieczny temat i żadne z nich nie ważyło się go podnosić.

W ciężkim nastroju wzajemnych niedomówień zwiedzili „Casa di Dante“ oraz szereg historycznych domów, gdzie mieszkali niegdyś sławni na cały świat mężowie.

Wśród takich wędrówek upłynęło im jeszcze trzy dni. Emma milczała i strała się we wszystkim dostosować do życzeń Proroka. Towarzyszyła mu bez skargi do muzeów i galeryj, od których nie mógł się oderwać. Słuchała jego rzeczowych objaśnień, jakby cieszyła się i tym, że może być blisko niego, pieścić okiem jego ruchy, a uchem jego głos. Lękała się może, by jej nie kazał iść precz, wracać za ojcem do Berna. Często kryła przed nim wzbierające łzy.

Ta właśnie pokorna wierność okazała się znowu najstraszniejszą bronią przeciwko planom Proroka. Nie mógł znieść cichej rezygnacji, milczącego poddania się jego woli. Gdyby nadal upierała się przy swoim, miałby dość sił, by się jej przeciwstawić. Wobec jej bezbronności czuł się również bezbronny.

Trzeciego dnia przystanął przed konsulatem Rzeczypospolitej Polskiej.

— Mam sprawę paszportową, — rzekł do Emmy — wstąpię tu na chwilę. Zaczekaj na mnie w naszej kawiarence. albo w sklepie z florencką galanterią który cię tak zaciekawił.

— Pozwól mi pójść z sobą. — odparła nieoczekiwaną prośbą. — Po raz pierwszy zetknę się z twoją ojczyzną tak blisko. Będzie to dla mnie jakby przekroczeniem jej granicy.

— Cóż z tobą zrobić? Chodź! — nie mógł odmówić, choć wolałby ze „sprawy paszportowej“ zrobić jej niespodziankę. — Muszę cię uprzedzić, że naszym konsulem honorowym jest słynny pan Paszkowski, który osiedlił się tu przed 30 laty i pierwszy nauczył Włochów pić piwo.

— A! wiem: „Birra Paszkowski“! — przypomniała sobie emaliowane reklamy przy wejściach do włoskich lokali gastronomicznych. — Was wszędzie pełno na świecie!

W biurze konsulatu uzyskał Prorok bez trudności rozszerzenie ważności swego paszportu na... Hiszpanię. Gdy Emma usłyszała, o co chodzi, doznała takiego wybuchu radości, że gotowa była uściskać cały personel placówki za to, że przez czynności urzędowe przyczynił się do spełnienia jej najgorętszych życzeń. Poprzestała jednak na ucałowaniu Proroka publicznie, przy świadkach.

Scena ta wywołała ogólną wesołość i trochę nieurzędowego hałasu, w skutek czego drzwi od sąsiedniego gabinetu uchyliły się i wyjrzała z nich głowa starszego pana z siwą, sienkiewiczowską bródką. Od bystrego spojrzenia jego stalowych oczu zaraz zrobiło się cicho.

— Uszanowanie panu konsulowi! — skłonił się Prorok, domyśliwszy się w nim twórcy włoskiego browarnictwa, i nie zwlekając, przedstawił mu siebie i Emmę.

Wizyta w gabinecie konsula trwała krótko, bo pan Paszkowski miał u siebie gości: kapitana i porucznika wojsk polskich, którzy we Florencji studiowali taj... radiotelegrafii wojskowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



ZDOLNY LEKARZ

W Chinach obowiązuje prawo, nakazujące każdemu lekarzowi, którego pacjent zmarł, zapalenie przed drzwiami frontowymi kolorowej lampeczki.

Pewnemu bogatemu Chińczykowi rozchorowała się żona. Udał się więc na miasto po lekarza. Jeździł od jednego do drugiego, szukając takiego, przed którego drzwiami paliłoby się najmniej lampek. Po dwugodzinnych poszukiwaniach zdecydował się na doktora, przed którego drzwiami paliło się tylko 5 lampek. Natychmiast udał się z nim do chorej.

Po drodze Chińczyk powinszował lekarzowi z powodu tak małej ilości lampeczek przy jego drzwiach.

— Nic dziwnego! — odpowiedział lekarz.— Ja dopiero przed tygodniem rozpocząłem swoją praktykę.



— Jego Lordowska Mość wybaczy, ale ten pan nie chce ustąpić i twierdzi, że jest myśliwskim kolegą Jego Lordowskiej Mości.

PRZYSZŁY ZIĘĆ

— Czy ten twój nowy sekretarz, mężu, jest żonaty?

— Nie, kawaler.

— To może udałoby się za niego wydać naszą Andzię?

— A można, bo jego i tak przeniesiono tu za karę.



— Przepraszam bardzo, czy tutaj do ogrodu pana nie wpadł mój bumerang?

MOŻNA SPRÓBOWAĆ

— Co, majstra nie ma? Może ty chłopcze ogoliłbyś mnie?

— Dlaczego nie, majster powiedział, że jak taki facet wygląda na łagodnego, to mogę spróbować.



— Czy oskarżony rozpoznaje ten nóż?

— Naturalnie. Pan sędzia, odkąd jestem w więzieniu, codziennie mi go pokazuje.



ROLNICTWO·OGRODNICTWO
DROBNY ROLNIK·DZIAŁKOWIEC·PSZCZELARZ



Siewy wiosenne

Kolejność zasiewów wiosennych zależy od wielu czynników, jak również od warunków danego gospodarstwa. Skoro tylko rola należycie z wiosną obeschnie, sieje się najpierw: **pszenicę jarą, owies, groch, marchew, mak, wczesny len, koniczyny, seradelę**, a następnie **jęczmień, buraki**, a gdy minie wreszcie obawa przymrozków, **kukurydzę, grykę** (tatarkę), **koński ząb, fasolę, soję i inne.**

Na glebach lekkich, piaszczystych, prędko obsychających, można siać na wiosnę wcześniej, natomiast na ziemiach cięższych, podmokłych, zimnych i ku północy nachylonych — później.

Jeżeli chodzi o ilość wysiewu, to **najczęściej popełnianym błędem jest za gęsty siew.** Wielu rolników wciąż jeszcze przypuszcza, że jak gęsto posieje, to się gęsto urodzi, a to nie prawda. Roślina potrzebuje dla swego rozwoju odpowiedniej przestrzeni, dostępu powietrza, pokarmów i wilgoci. Rośliny zbyt gęsto zasiane, wyciągają się do słońca rosnąc wzwyż, przez co zanadto się wysilają i osłabiają tak, że brak im potem dostatecznej siły aby wydać odpowiedni plon w ziarnie We wzajemnej walce o miejsce, pozywienie światło i wilgoć tylko silniejsze rośliny utrzymują się przy życiu, niepotrzebnie marnując na to zapas sił i energii, słabsze natomiast giną **Pamiętajmy więc o tym, aby nie siać za gęsto.** Pszenicy jarej wystarczy 180—200 kg na 1 ha jęczmienia jarego 120—150 kg na 1 ha owsa 120 150 kg na 1 ha. oczywiście zdrowego i dobrze kiełkującego ziarna.

Bardzo często lekceważonym szczegółem jest **zbyt głębokie przykrycie ziarna** Przy prawidłowo działającym siewniku, siewnik sam ziarno przykryje, a można mu najwyżej dopomóc, dając za siewnikiem wlokący się łańcuch lub leciutkie bronki siewne, ale nigdy nie należy zagrzebywać ziarna zbyt głęboko, jak się to często widzi.

Zakup ziarna siewnego

Z rozpoczynającym się sezonem siewów wiosennych zachodzi konieczność zaopatrzenia się przez rolników w doborowe nasiona siewne uszlachetnione. Na konieczność wysiewu takich nasion Izby Rolnicze niejednokrotnie wskazywały, ponieważ jest to niewielki i jednocześnie najszybciej się rentujący nakład pieniężny, gdyż zasiew nasieniem uszlachetnionym daje plony od 200—800 kg wyższe z hektara od zasiewu nasieniem miejscowym, przeważnie zwyrodniałym i zanieczyszczonym obcymi odmianami lub gatunkami.

Rzecz naturalna, że najpomyślniej byłoby zaopatrzyć się w nasiona oryginalne, bezpośrednio od hodowców. Nasiona te są jednak stosunkowo drogie, a również sprowadzenie ich z odległych okolic czyni ten wydatek dość uciążliwym. Rolnicy, zdecydowani na to, mogą otrzymać wskazówki co do źródeł zakupu takich nasion oryginalnych w spółdzielniach rolniczych. Ważnym to będzie zwłaszcza dla gospodarstw, które zamierzają sprowadzić nasiona oryginalne dla dalszej ich reprodukcji na nasiona siewne dalszych odsiewów. Większość jednak rolników zadowolnić się może pierwszymi lub drugimi odsiewami odmian uszlachetnionych — jednakże w tym wypadku zawsze trzeba nabywać je jako kwalifikowane przez Izbę Rolniczą, t. j. żądać od dostawcy, czy będzie nim bezpośrednio gospodarstwo rolne, czy spółdzielnia rolnicza, aby worki ze zbożem były zaopatrzone w karty kwalifikacyjne (seledynowego koloru) zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz worka zaplombowanego.

Nasiona, sprzedawane bez kart kwalifikacyjnych, chociaż są dobrze odczyszczone, nie gwarantują nabywcy, czy są właśnie tą odmianą, jakiej się żąda, mogą bardzo często stanowić mieszaninę różnych odmian, których nabywca po ziarnie nie odróżni i na pewno nie będą tańsze, a wypadną jeszcze drożej, gdy nie będąc żądaną odmianą nie dadzą takiego plonu, jakiego się należało spodziewać.

W handlu nasiennym przyjęte są ogólnie następujące normy cen: za pierwsze odsiewy do 35% wyżej od cen rynkowych; za drugie odsiewy do 20% wyżej od ceu rynkowych.

Najważniejszą sprawą jest właściwy wybór dobrej odmiany, odpowiedniej na daną glebę i warunki gospodarstwa. Chociaż pod tym względem nie można z całą ścisłością stosować gotowych recept, niemniej na podstawie wyników doświadczeń w Zakładach Doświadczalnych i praktycznych obserwacyj dadzą się ustalić dokładne wskazówki.

Siewniki ulgowe

Członkowie Kółek Rolniczych, zapisani na kupno siewników, mogą się już zgłaszać w biurach O. T. O. i K. R. po zaświadczenia, uprawniające do nabycia ulgowego kredytu we wskazanych instytucjach kredytowych. Po zaświadczenia należy się zgłaszać jak najprędzej, ażeby kredyt uzyskać i siewnik zabrać jeszcze przed wiosennymi siewami. Przy odbiorze zaświadczenia należy wpłacić do kasy O. T. O. i K. R. czwartą część ceny siewnika. Siewniki, nabywane za pośrednictwem OTO i KR na ulgowych warunkach, są tańsze o 200 — 250 zł. od cen fabrycznych.

Wiosenne nawożenie

Przeważająca większość gleb polskich nie jest z natury zasobna w pokarmy roślinne. Bez stałego odnawiania siły nawozowej ziemi trudno zbierać nie tylko wysokie, ale średnie nawet plony A tymczasem jak wygląda u nas zaopatrywanie roli w pokarmy? Raz na 4—5 lat a w najlepszym wypadku raz an 3 lata nawozi się ziemię obornikiem — i to jeszcze nie zawsze dobrym. Czyż można wymagać od ziemi, by zasilona raz na kilka lat lichym nawozem stajennym plonowała dobrze? — Chyba nie.

Stąd wniosek że chcąc zbierać wysokie i opłacalne plony trzeba postarać się o racjonalne nawożenie gleby i uciec się do stosowania nawozów pomocniczych, użytych racjonalnie.

Większość roślin uprawnych siejemy i sadzimy na wiosnę, dlatego też racjonalne nawożenie zasiewów wiosennych rozstrzyga nie tylko o wysokości zbiorów, ale i o opłacalności gospodarczej. Na wiosnę przecież siejemy i sadzimy rośliny okopowe, najbardziej wymagające pod względem nawożenia, na wiosnę dokonujemy zasiewu roślin pastewnych również wymagających dużych ilości pokarmów i stanowiących podstawę opłacalności hodowli.

Gleby nasze cierpią przeważnie na brak azotu i fosforu Bez dostarczenia im tych składników pokarmowych nie ma mowy o dobrych zbiorach i opłacalności pracy rolnika związanej z uprawą roli. Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić ważność nawożenia roślin azotem, gdyż składnik ten jest bardzo ruchliwy, ulega łatwo ulotnieniu w powietrze albo wymyciu do warstw głębszych, a znajduje się w glebach naszych w ilości niedostatecznej

Azotem możemy zasilać rośliny przedsiewnie lub posypowo, czyli pogłównie. Do nawożenia przedsiewnego nadaje się przede wszystkim *azotniak*. Zawiera on 21 procent azotu, a ponadto wprowadzamy z nim do gleby wapno tak bardzo potrzebne roli i roślinom. Działanie azotniaku jest wprawdzie wolniejsze od działania nawozów saletrzanych lub połsaletrzanych ale za to jest on dobrze zatrzymywany przez glebę i nie ulega łatwo wymyciu do warstw głębszych. Na ziemiach suchszych możemy stosować wapnamon. Jest on najtańszym nawozem spośród nawozów azotowych, a ponieważ zawiera 15,5 proc azotu stosujemy go na hektar nieco więcej od azotniaku

Do pogłównego nawożenia zasiewów używamy *saletry wapniowej lub saletrzaku*. Oba nawozy zawierają po 15,5 proc. azotu, ale jest między nimi pewna różnica. Oto saletra wapniowa zawiera azot działający prawie natychmiastowo, saletrzak zaś zawiera azot w połowie w postaci działajacej szybko, druga zaś połowa nieco wolniej Jest on nieco tańszy od saletry wapniowej i przy umiejętnym zastosowaniu może ją często zastąpić. Obecnie znajduje się w handlu saletrzak granulowany, wygodniejszy w wysiewie od saletrzaku zwykłego.

W wypadkach, kiedy potrzeba zasilić rolę azotem i fosforem stosujemy przedsiewnie supertomasynę azotniakowaną, zawierającą 9 proc. azotu i 12 proc. kwasu fosforowego. W średniej dawce supertomasyny azotniakowanej, wynoszącej na 1 hektar 250—300 kg, wprowadzamy do roli 150—180 kg wapna, które również, choć pośrednio, przyczynia się do podniesienia zbiorów i zwiększenia zbiorów i zwiększenia opłacalności nawożenia.

INŻ. M. A.

Do walki z gąsienicami

W roku bieżącym zapowiada się wielka klęska gąsienic. Jeżeli więc nie przystąpimy do walki z tą klęską, to drzewa w naszych sadach będą wyglądały jak opalone, a gąsienice w poszukiwaniu żeru będą wchodziły do mieszkań, powodując poparzenie naszego ciała, wiadomo bowiem, że włoski niektórych gąsienic (krupówki rudnicy) mogą wywołać na skórze człowieka ostre stany zapalne.

Zastosowanie odpowiednich środków w sadach może zapobiec pojawieniu się wielu szkodników i chorób. Należy więc:

1) Pozdejmować z koron drzew suche liście, zlepione pajęczyną, pierścionki jaj, prządki pierścienicy, pozostające na gałązkach chore owoce — mumie i wszystko to spalić.

2) Ze wszystkich drzew, zarówno owocowych, jak i ozdobnych (jabłonie, grusze, czereśnie, topole, dęby, akacje), z parkanów przy sadach pozdejmować z pni i konarów skupienia jaj brudnicy nieparki, widoczne w postaci jasno-żółtych płatów.

3) Rakowate gałązki pousuwać (spalić) lub po oczyszczeniu ran zasmarować maścią ogrodniczą.

4) Na starych drzewach z pękającą korą oskrobać z pnia i z grubszych konarów zmartwiałą korę tępym nożem lub innym narzędziem, względnie drucianą szczotką; korę usuniętą z pni zgarnąć i spalić.

5) Jeżeli były latem zakładane pasy chwytne z powróseł ze słomy lub ze szmat, to te pasy przed skrobaniem pni pozdejmować i spalić.

6) Drzewa opryskać 5 proc. rozczynem wodnym karboliny D. K. M. Opryskać starannie zarówno korony, jak i pnie drzew owocowych, krzewy zaś spryskać 3 proc. rozczynem karboliny.

7) Jeżeli zostanie na jabłoniach korówka wełnista, inaczej zwana „mszycą krwawą", należy jej skupienia, widoczne w postaci białego puszku, starannie wysmarować karboliną lub naftą.

8) Usunąć pędy schorzałe, usychające i uschnięte — szczególnie na agrestach, porzeczkach.

Walka z gąsienicami — to ochrona plonu sadu oraz zdrowego i miłego wyglądu drzew owocowych i ozdobnych, dlatego powinna być powszechna, energiczna i niezwłoczna.

Parzonka z sieczki
paszą przednówkową

Sieczkę dokładnie mieszając zwilża się wodą tak, aby była mokrą; przy silnym nawet wyciskaniu woda nie powinna jednak odciekać. W przybliżeniu zużywa się od 80 do 120 litrów wody na 1 metr sześcienny sieczki, względnie 6 do 10 litrów na 5 kg sieczki. By przyśpieszyć fermentację, można do wody dodać polewki z otrąb albo makuchu lub też wprost przy mieszaniu i zwilżaniu sieczki posypać ją równomiernie otrębami, śrutą zbożową, mielonym makuchem. Można wreszcie sieczkę wymieszać z drobno siekanymi burakami (5 — 10 kg na 100 kg sieczki), biorąc w tym wypadku nieco mniej wody do zwilżania.

Tak przygotowaną sieczkę ładuje się do odpowiedniego zbiornika (ceber, beczka, zbiornik betonowy itp.), mocno ubłacza, przykrywa z wierzchu deskami, obciąża kamieniem i pozostawia w spokoju na 24 do 48 godzin, po upływie których, pasza jest gotowa do skarmiania. Czystość przy robocie (oczyszczenie skrzyni), dokładność, szczelne przykrycie, sprzyjają udaniu się parzonki. Skrzyń trzeba mieć 2 lub 3, zależnie od tego, jak długo trwa kwaszenie.

Przygotowana w ten sposób sieczka nieco mięknie, nabiera przyjemnego kwaskowatego smaku i zapachu, lecz wartość odżywcza i strawność jej nie ulega przy tym polepszeniu. Dzięki poprawie smaku krowę można zachęcić do zjedzenia większej ilości tak przyrządzonej słomy, która częściowo zastępuje brak paszy soczystej. Na tym właśnie polega sens przyrządzania parzonek, których w normalnych warunkach mając pod dostatkiem pasz naturalnych, robić nie należy, gdyż przy procesach fermentacji zużywa się część składników pokarmowych z pasz treściwych, które dodajemy do sieczki.

Jest rzeczą jasną, że przy niewielkim tylko braku pasz można opisane sposoby oszczędnościowe zastosować tylko w odniesieniu do mniej wartościowych sztuk inwentarza, bardziej zaś cenne należy żywić normalnie.

Opisane sposoby pozwolą jedynie na częściowe złagodzenie braku tych lub innych pasz, lecz całkowicie go nie usuną, bo jak wiadomo, „z próżnego i Salomon nie naleje". Rolnik, który raz i drugi łoświadczył dotkliwie skutków braku pasz zimowych, powinien pomyśleć o gruntownym usunięciu zła przez obmyślenie i racjonalne zorganizowanie produkcji pasz własnych w gospodarstwie, dobrych jakościowo i wystarczających na wyżywienie posiadanego inwentarza.

Uprawa konopi

Od kilku lat daje się u nas zauważyć znaczny wzrost uprawy konopi. Spowodowane to zostało w dużej mierze coraz większym zastosowaniem konopi w przemyśle, ograniczeniem użycia juty i bawełny, a także i tym, że konopie specjalnie spreparowane zastępują z dużym powodzeniem bawełnę w wyrobie materiałów półwełnianych. Dzięki właśnie temu wzmożonemu popytowi konopie stanowią dzisiaj roślinę dobrze płacącą, słoma i siemię konopne znajdują chętnych nabowców, a gospodarze przykładają wiele starań, ażeby wykorzystać pomyślną koniunkturę na konopie i zbierać ich najwyższe plony.

Pierwszym warunkiem udanego zbioru konopi jest bezwarunkowo odpowiedni dobór nasienia. Jak to wykazały doświadczenia przeprowadzone w latach ostatnich na większości gleb w Polsce doskonale udają się południowe odmiany konopi, a przede wszystkim konopie jugosłowiańskie, węgierskie i włoskie. Przy czym w południowych okolicach naszego kraju, konopie te wydają zupełnie pewnie nasienie.

Konopie wymagają ziemi bardzo żyznej, ciepłej, dość bogatej w wapno, o uregulowanych warunkach wilgotności. Nadają się więc pod nie czarnoziemy, lossy, glinki próchniczne, gliny oraz torfy o uregulowanej wilgotności. Dobrym stanowiskiem pod konopie są wszelkiego rodzaju okopowizny, kapusta pastewna, a wreszcie i inne rośliny, w tym jednak ostatnim wypadku trzeba konopie zawsze siewać na obfitej dawce obornika. Uprawa pod konopie powinna być bardzo staranna, i najlepiej jeżeli jest to głęboka orka zimowa. Z wiosną ziemia powinna być spulchniona, a ponieważ czas pozwoli, to musimy sporo pracy poświęcić uwolnieniu gleby od chwastów, jest to bowiem bardzo groźny wróg każdej rośliny, a konopi w szczególności.

Do siewu konopi przystępujemy, gdy minie obawa przymrozków wiosennych, przy czym konopie odmian olbrzymich, a takie są odmiany konopi południowych, wysiewamy na 1 hektar, siejąc rędowo w ilości około 75 kg nasienia.

Konopie należą do roślin dających duże sprzęty, przeciętnie bowiem w Polsce konopie odmian południowych dawały z hektara ponad 100 q słomy, z której otrzymuje się około 1500 kg włókna. Te jednak wysokie sprzęty uwarunkowane są odpowiednio silnym nawożeniem. W próbach doświadczalnych stosowano bez nawożenia obornikiem dawki nawozów azotowych w wysokości 100 kg czystego azotu, co odpowiada około 450 kg azotniaku **na** 1 hektar. W innych doświadczeniach **przeprowadzonych** w Małopolsce Wschodniej oprócz nawożenia obornikiem używano 200—250 kg azotniaku na 1 hektar. Oprócz nawożenia azotowego korzystne bywa zwykle uzupełnienie obornika jeszcze fosforem i potasem.

Jak widać, nawożenie konopi jest dosyć kosztowne, ponieważ jednak dają one produkt wysokowartościowy, a przy tym przy wyprawie na włókno zatrudniają własnego robotnika, uprawa tej rośliny pomimo wysokich wydatków związanych z zakupem szlachetnych odmian nasion i z kupnem nawozów rentuje się doskonale. Dochód bowiem z włókna konopnego, wyprawionego w domu waha się w granicach 1200—1500 zł. z hektara, a więc jest tak wysoki, że z dużą nadwyżką pokrywa i wyłożone pieniądze na nasienie i nawozy.

Wino z żyta

Wład. Ciesielski. „Jak wyrabiać wino z żyta?" Wydanie nowe, propagandowe. Cena 1 zł.

Z treści powyższej broszurki wynika, że Polska w jak najkrótszym czasie powinna stać się krajem winiarskim, gdyż warunki dla tego przemysłu mamy b. pomyślne. Tanie owoce, obfitość jagód w lasach, liczne pasieki, sprzyjają rozwinięciu się winiarstwa wśród rodzin polskich. Trzeba tylko zabrać się do pracy i zapoznać się z przygotowaniem win. Powyższa brosznrka ułatwia to zadanie.

Gdzie jej nabyć nie można, należy wysłać 1 zł. znaczkami do autora: Władysław Ciesielski, Łódź, ul. Abramowskiego 39, m. 25, a broszurka zostanie wysłana odwrotną pocztą.

Rady domowe

Plamy po zupach na wełnie usuwa się najłatwiej przez nacieranie mieszanką terpentyny i benzyny w równych częściach. Po zniknięciu plamy przeprać lekko letnią wodą z mydłem.

Plamy od piwa na obrusach: pod splamione miejsce podstawić płytkie naczynie (talerz) i zlewać wrzącą wodą. Jeżeli obrus nie jest lniany, lecz wełniany, można usunąć plamę mydełkiem od wywabiania plam, o ile wełna jest biała dodać trochę sody. Plamy od piwa na jedwabiu usuwa się spirytusem rozcieńczonym wodą.

Plamy od nafty posypać suchą białą glinką lub kredą. Po wsiąknięciu nafty w nasypkę dobrze wyszczotkować. O ile nie ma kredy lub glinki, wyprać plamę ciepłą wodą z mydłem.

Kilka uwag o saletrzaku granulowanym

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie stale pracują nad ulepszaniem swoich wyrobów zarówno celem dostosowania produkcji nawozów do wymagań i potrzeb rolnictwa, jak i celem nadania najważniejszym nawozom azotowym takiej formy (postaci), aby wysiew ich był bardzo łatwy, wygodny i nie sprawiał rolnikowi przy stosowaniu nawozów żadnych trudności.

Mając to cele na uwadze, uruchomiono ostatnio nową aparaturę do produkcji saletrzaku w formie małych ziarenek. Ta nowa forma powszechnie znanego nawozu, jakim jest saletrzak, otrzymała nazwę: saletrzak granulowany.

Saletrzak granulowany różni się więc od dotychczas produkowanego miałkiego saletrzaku tym, że posiada postać (formę) twardych i zwartych ziarenek, pozbawionych w zupełności pyłu. Dzięki temu saletrzak granulowany wysiewa się nadzwyczaj wygodnie — tak, jak ma to miejsce na przykład przy wysiewie ziarna zbóż. Saletrzak granulowany daje się rozrzucać równomiernie, nie bywa unoszony przez wiatr, spada na ziemię i nie opyla roślin zasilanych posypowo, gdyż spada od razu między rzędy roślin. Ziarna saletrzaku granulowanego wysiane na rolę bardzo szybko nasiąkają wilgocią i zaraz się rozpuszczają.

W 100 kg. zaletrzakn granulowanego zawarte jest — podobnie jak w 100 kg. dotychczas znanego saletrzaku — 15.5 kg. czystego azotu, z czego połowa, tj. 7.75 kg. znajduje się w postaci saletrzanej (jak w saletrze wapniowej), połowa zaś (7.75 kg.) znajduje się w postaci amonowej, oraz około 55 kg. miałkiego węglanu wapnia.

Azot w postaci saletrzanej jest natychmiast pobierany przez rośliny, działa więc szybko, azot zaś w postaci amonowej działa wolniej i trwale, jest dobrze zatrzymywany przez glebę i stanowi zapas, z którego rośliny czerpią przez dłuższy czas swego rozwoju.

W latach o wielkiej ilości deszczów, rośliny lepiej wykorzystują azot w formie amonowej, natomiast w latach suchych lepsze działanie wykazuje azot dostarczony roślinom w formie saletrzanej. Przebiegu pogody nie można z góry przewidzieć, dlatego też nawóz zawierający obie formy azotu — saletrzaną i amonową, jak to ma miejsce w saletrzaku granulowanym, daje gwarancję dobrego działania w różnych i zmiennych warunkach przebiegu pogody w naszym kraju.

Znaczna ilość zawartego w saletrzaku miałko zmielonego wapniaku (55 proc.) jest bardzo cennym składnikiem tego nawozu, gdyż usuwa kwasowość gleb, a ziemie ciężkie i zlewne czyni pulchniejszymi i sprawniejszymi.

Saletrzak granulowany nadaje się do nawożenia wszystkich roślin uprawnych. Wysiewa się go albo przed siewem roślin lub też posypowo, to jest na rosnące już rośliny. Przedsiewnie stosuje się saletrzak granulowany pod owies, jęczmień i pszenicę jarą (choć zboża te można nawozić saletrzakiem również posypowo), pod proso, grykę, koński ząb, słonecznik, kapustę pastewną itp. Pogłównie zaś zasila się saletrzakiem granulowanym oziminy wczesną wiosną, zboża jare, rośliny okopowe, pastewne, warzywa oraz łąki i pastwiska po pierwszym pokosie względnie przepaseniu.

W zbliżającym się sezonie wiosennym saletrzak granulowany stosujemy pod zboża jare i rośliny pastewne w ilości około 150 kg. na 1 hektar. Dawki saletrzaku do pogłównego zasilania roślin okopowych, warzyw i roślin pastewnych winny wynosić 150 — 200 kg. na 1 hektar w zależności od tego, czy uprawiamy te rośliny na oborniku czy też bez obornika.

O wysokości plonów decydują: kultura roli oraz nawozy sztuczne, a przedewszystkim nawozy azotowe

Wzrost zaludnienia we wszystkich krajach stwarza konieczność zwiększenia produkcji środków żywności. Tymczasem obszar nadający się pod uprawę zbóż i innych płodów rolniczych nie da się już wydatnie zwiększyć, a stale obsiewana rola ulega wyjałowieniu.

Ażeby uzyskać dobre zbiory, rolnicy gęsto zaludnionych krajów stosują — obok nawozów naturalnych (obornika, kompostu) — także nawozy sztuczne.

Wiadomą jest rzeczą, że w krajach, w których nawozy sztuczne znajdują szerokie zastosowanie, zbiory są o wiele wyższe, niż w krajach o małym zużyciu nawozów sztucznych i niskiej kulturze rolnej.

W Belgii, gdzie na 1 hektar roli uprawnej stosowano według statystyki średnio w 1934 r. 29.7 kg. czystego azotu, zbierano przeciętnie z hektara w latach 1931-2 — 1935-6 pszenicy 26.7 q, jęczmienia 26.6 q, buraków cukrowych 300 q; w Niemczech zużycie nawozów azotowych jest już mniejsze, wynosiło bowiem w 1933-34 r. 13.3 kg. czystego azotu na hektar (obecnie około 20 kg. azotu na hektar), zbierano zaś przecitęnie z hektara w latach 1931-2 — 1935-6 pszenicy 21.7 q, jęczmienia 20.3 q, buraków cukrowych 287.6 q.

W naszym kraju średnie zużycie nawozów azotowych wynosiło w 1933-4 r. 0.6 kg. czystego azotu na hektar, zbierano zaś przeciętnie z hektara w latach 1931-2 — 1935-6 pszenicy 11.2 q, jęczmienia 12 q, buraków cukrowych 209 q.

Zużycie nawozów azotowych w Polsce zwiększa się jednak stale i wynosiło średnio: w r. 1936-7 — 1.24 kg. azotu na hektar, w roku 1937-8 około 1.54 kg. azotu na hektar Ilość zużywanych nawozów azotowych jest przy tym różna w poszczególnych województwach. Województwa zachodnie zużywają ich najwięcej, wschodnie najmniej.

Tak na przykład w roku gospodarczym 1937-8 zużycie czystego azotu na hektar wynosiło przeciętnie:

w województwie śląskim	8.82	kg. N na 1 ha
„ poznańskim	7.31	„ „
„ pomorskim	2.99	„ „
„ łódzkim	2.62	„ „
„ warszawskim	1.73	„ „
„ krakowskim	1.11	„ „
„ kieleckim	1.11	„ „
„ lubelskim	0.64	„ „
„ lwowskim	0.48	„ „
„ stanisławowskim	0.31	„ „
„ wileńskim	0.24	„ „
„ białostockim	0.23	„ „
„ wołyńskim	0.21	„ „
„ tarnopolskim	0.19	„ „
„ nowogrodzkim	0.15	„ „
„ poleskim	0.086	„ „
średnio w Polsce:	1.536	kg. N na 1 ha

Istnienie związku między wysokością zużycia nawozów sztucznych, zwłaszcza azotowych, a wielkością zbiorów z hektara — narzuca się samo przez zestawienie powyższych cyfr Należy jednak pamiętać, że wielkość zbioru zależy również od całego szeregu innych czynników, jak naturalna żyzność ziemi, staranność uprawy, przebieg pogody w danym okresie itp.

Wysokie więc plony zależą od kultury roli oraz dostatecznej ilości w glebie składników pokarmowych — a przede wszystkim azotu — jak nie mniej od umiejętnego i właściwego zastosowania nawozów sztucznych.

J.

Posiedzenie Rady Nadz. „Dostawa"

W dniu 22 marca 1939 r. odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni R. H. „Dostawa" z. o. u. we Lwowie. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady Nadzorczej w osobach PP. B. Malik, A. Pasicki, St. Sapyta, Wł. Studziński i Włodzimierz Skut.

Ze sprawozdania Zarządu jakoteż Komisji Rewizyjnej wynika, że Spółdzielnia „Dostawa" spełnia swoje zadanie należycie ku pożytkowi producentów i interesów narodowych naszego Państwa na terenie Małopolski Wschodniej. Spółdzielnia bowiem poza handlowym kierunkiem pracy — prowadzi także działalność instrukcyjno-oświatową oraz społeczną. Obroty Spółdzielni „Dostawa" w trzodzie, drobiu, bydle i jajach za rok 1938 wynoszą 3.249.524.87 zł., z czego na eksport przypada 1.629.106 zł., tj. 49.87 proc. ogólnego obrotu W roku sprawozdawczym Spółdzielnia „Dostawa" wydatkowała dla podniesienia cen na rynku 20.000 zł., — wypłaciła organizacjom rolniczym na cele organizacyjne produkcji kwotę 37.041.94, wypłaciła producentom jako premię za jakość dostarczonej trzody chlewnej 2.277 zł., a jaj 1.809.30 zł., razem na cele podniesienia produkcji wypłaciła około 62.000 zł., oraz wygospodarowała czysty zysk 20.000 zł. Nadto swój kapitał udziałowy powiększyła z 20.118.32 do 35.644.40 zł., tj. 40.75 proc.

W całości działalności „Dostawy" jest charakterystycznym, że mimo posiadania szczupłych początkowo kapitałów własnych, wynoszących zaledwie 20.000 zł. Zarząd zdążył osiągnąć obrotu 3.250.000 zł., t. zn. miesięcznie 300.000 zł., tj. musiano gotówką tą obrócić 15 razy miesięcznie, a przy tym wszystkim koszta handlowe są stosunkowo b. małe, bo wynoszą zaledwie o 2.5 proc. sumy sprzedaży. Towar skupywano na spędach, bezpośrednio od producentów w filiach, a to w Kopczyńcach, Rudkach, Kołomyji i Krystynopolu.

Rada Nadzorcza po stwierdzeniu dodatnich wyników pracy Spółdzielni za rok 1938-39, uchwaleniu Zarządowi absolutorium, uchwaleniu planu pracy i preliminarza budżetowego na r. 1939, wydała szereg zaleceń zmierzających do dalszego usprawnienia działalności Spółdzielni.

Kupon do „Konkursu wiosennego"

Zjednałem następujących nowych prenumeratorów:

1) ....

2) ....

3) ....

4) ....

5) ....

(Wyciąć i przesłać do Administracji)

Munina, dnia 18. III. 1939.

W. Szanowna Redakcja!

Za tak wspaniały prezent — MASZYNĘ DO SZYCIA — wylosowaną przezemnie w „Konkursie Zimowym" składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie i znając położenie prasy ludowej składam na Fundusz Prasowy kwotę zł 6.—

W. Kałamarz,
Munina, pow. Jarosław.

Laszczyny, 23. III. 1939.

Szanowna Redakcjo!

Za piękny podarunek — PŁUG WYGRANY NA NUMER 5887, składam gorące podziękowanie, gdyż takowy w dniu 23 bm otrzymałem, równocześnie wysłałem na „Fundusz Prasowy" 1 — zł., albowiem więcej nie mogę, bom obecnie słaby finansowo.

Tomasz Czerwonka
Laszczyny, p. Grodzisko k/Przew.

Imieninowy Fundusz Prasowy

Szanowna Redakcjo!

Na wezwanie zamieszczone w poprzednim numerze przez p. W. Witalę składamy zamiast „ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH" DLA NASZEGO PREZESA kwotę zł. 5.— na „FUNDUSZ PRASOWY" i wzywamy wszystkie Koła Stronnictwa Ludowego do przesłania podobnych życzeń świątecznych!

Zarząd Koła Stronnictwa Lud.
w Dąbiu.

W dalszym ciągu złożyli: koło S. L. Poręba Radl. 5.—, Wł. Osiuda-Smoczka 1,—, T. Sagan Jeżowe 1.—, Dr. J. Fall-Szczyrzyc 2.—, koło S. L. Piotrkowice 2.—, W. Kruczek-Mszalnica 0.50, W. Kałamarz Munina 6,—, T. Bawół-Studzian 1.—, J. Urban-Jadachy 1.—, F. Tytro Otfinów 0.25, K. Oleszko Słodków 0.50, M. Korniak-Marii Wola 0.50.

OD ADMINISTRACJI!

Z numerem dzisiejszym wstrzymujemy dalszą wysyłkę pisma dla tych wszystkich, którzy nie odnowili przedpłaty na dalszy okres.

ADMINISTRACJA.

Obóz koncentracyjny w Kłajpedzie

Z Kłajpedy do Kowna mimo nieczynnego dotychczas połączenia telefonicznego napływają liczne wiadomości. Przywożą je przede wszystkim uchodźcy oraz specjalni wysłannicy pism litewskich. Prasa donosi o dalszych aresztowaniach wśród *Litwinów, a nawet wśród Niemców, zwolenników autonomii.* Utworzono *w Kłajpedzie obóz koncentracyjny.* Zwłaszcza liczne aresztowania odbywają się wśród członków *litewskiego związku strzelców,* oraz wśród litewskiej organizacji młodzieżowej *„Santara“*. Aresztowania odbywają się według listy, *przygotowanej już zawczasu.* Niektórzy z działaczy litewskich na razie aresztowani, zostali już zwolnieni. *Żydzi nadal masowo opuszczają Kłajpedę.*

Fortyfikowanie Kłajpedy

Prasa donosi z Kłajpedy szczegóły dotyczące projektu *ufortyfikowania Kłajpedy przez Niemców.* Roboty nad umocnieniem mają się rozpocząć *w najbliższym już czasie.*

W Kownie i na prowincji zorganizowano doraźną pomoc dla uchodźców z *kraju kłajpedzkiego.* W Kretyndze, Muniaczu i Taurogach min. oświaty zwolniło już uczniów miejscowych szkół na wakacje wielkanocne. W budynkach szkolnych zamieszkali uchodźcy.

Zjednujący:

____

____

wieś ________________

poczta ________________

Nr czeku konkursu ________________

Znaczek pocztowy 5 groszy

Druk

Do

Administracji

„Piasta“

Kraków

Ml. Rynek 4

Amnestia dla dezerterów

Prasa donosi, że na mocy aktu prezydenta litewskiego darowano karę *15 Niemcom kłajpedzkim za dezercję z wojska litewskiego.* Zostali oni w dniu dzisiejszym już zwolnieni z więzienia i udają się do Kłajpedy.

Katastrofa samolotu komunikacyjnego

W niedzielę rano trzymotorowy samolot komunikacyjny na linii Chicago-Texas uległ rozbiciu pod Oklahoma. Według pierwszych wiadomości w katastrofie zginęło 8 osób, a 4 pasażerów odniosło ciężkie ranny.

Rozmowy angielsko-sowieckie

(Ac) W kołach zbliżonych do rządu przeważa zadowolenie z dotychczasowego przebiegu rozmów **angielsko - rosyjskich.** Tyczą się one głównie zagadnień gospodarczych, lecz rzuca się w oczy fakt, że min. Hudson więcej konferuje z Litwinowem, niż **z sowieckim komisarzem przemysłu i handlu.** Ostateczne decyzje Chamberlain poweźmie po powrocie Hudsona. Rzuca się jeszcze w oczy fakt, że Chamberlain wraca **z week - endu w Chequers w niedzielę wieczorem** nie zaś w poniedziałek.

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1,00 zł.	Drobne ogłoszenia najmniej	3,00 zł	Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . . . 400,00 zł
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm .	0,25 zł.	Cała strona 4-szpaltowa w tekście	600,00 zł.	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy, na ostatniej stronie
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm.	0.50 zł.	Cała strona tytułowa	900,00 zł	i zastrzeżone 50 % drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100 % drożej.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.